



WIADOMOŚCI SIERAKOWICKIE

Nr 7
(367)

Rok XXXIII
sierpień
2021

Cena:
3,00 zł

ISSN
1232-0471



Puchar Drużyny Energii trafił do Szkoły Podstawowej w Gowidlinie

→ str. 31

Senator
Stanisław Lamczyk
o rewitalizacji kolei



→ str. 3

Wielki Odpust Sianowski
i pielgrzymi z Sierakowic



→ str. 10-11

Wakacje
w gminie Sierakowice



→ str. 12-13

Spotkanie
emerytowanych
pracowników GS „Sch”



→ str. 15-18

#szczepimysię

Zbliża się jesień, a eksperci ostrzegają przed kolejną falą wzrostu zachorowań na COVID-19. Byśmy mogli stawić jej czoło, jak największa część populacji powinna zostać zaszczepiona.

Gmina Sierakowice nadal znajduje się na niechlubnym ostatnim miejscu zarówno w powiecie, jak i województwie, jeśli chodzi o liczbę osób zaszczepionych. Procent pacjentów zaszczepionych pełną dawką wynosi zaledwie 28,6% (dane z 20.08.2021).

W czasie wakacji na terenie gminy Sierakowice zorganizowano kilka akcji szczepień. Szczegółowe informacje na temat kolejnych takich akcji dostępne będą na stronie internetowej Urzędu Gminy w Sierakowicach: www.sierakowice.pl.

Na szczepienie zaprasza także Kaszubskie Centrum Medyczne w Sierakowicach w każdą środę, czwartek oraz piątek. Chęć rejestracji można zgłaszać od poniedziałku do piątku pod numerem tel. 881 213 955.

Pokonanie pandemii COVID-19 i powrót do normalności są możliwe, gdy przerwiemy łańcuch zakażeń. Szczepionka daje nam taką możliwość. Aby efekty były jak najlepsze i jak najszybsze, wszyscy musimy być solidarni. Każdy z nas może zatrzymać pandemię. Przyjęcie szczepionki to nie tylko ochrona nas samych. To także ochrona naszych rodziców, dziadków, dzieci, przyjaciół i współpracowników.

Oprac. AK

Nieodpłatne porady prawne w 2021 r.

Od dnia 1 lipca 2021 r. wznawia się bezpośrednią obsługę klientów we wszystkich punktach nieodpłatnej pomocy prawnej i nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego na terenie powiatu kartuskiego. Sposób umawiania i zapisy na porady nie ulegają zmianie. Ze względów bezpieczeństwa prosimy o stosowanie się do wytycznych Głównego Inspektora Sanitarnego, w szczególności m.in. o zakładanie maseczek i dezynfekowanie rąk przy wejściu do punktu, a podczas porady zachowywanie odpowiedniego dystansu.

W celu umówienia terminu udzielenia porady, świadczenia poradnictwa obywatelskiego lub mediacji prosimy o kontakt pod nr tel. 536 006 810 w godzinach pracy urzędu (poniedziałki, środy, czwartki 7.30-15.30, wtorki 7.30-16.00, piątki 7.30-15.00) lub poprzez stronę internetową <https://np.ms.gov.pl/pomorskie/kartuski>.

Punkt nieodpłatnej pomocy prawnej w Sierakowicach znajduje się w budynku dworca kolejowego przy ul. Piwnej 23, na pierwszym piętrze (dla osób mających trudności w poruszaniu się dostępna jest winda), tel. 609 180 637.

Godziny otwarcia:

- poniedziałek, środa, piątek w godz. 8.00-12.00
- wtorek, czwartek w godz. 13.00-17.00.

Pomocy prawnej w punkcie udziela adwokat.

Drogi Czytelniku,

jeśli masz wątpliwości, poszukujesz odpowiedzi na nurtujące pytania na temat spożywania alkoholu czy używania narkotyków przez Twoich bliskich, zachęcamy do korzystania z porad i konsultacji w **Punkcie Informacyjno-Konsultacyjnym ds. Uzależnień** w Sierakowicach.

Pracownik punktu prowadzi działalność informacyjną i edukacyjną w zakresie profilaktyki i rozwiązywania problemów uzależnień od alkoholu, narkotyków i przemocy w rodzinie, udostępnia materiały i specjalistyczną literaturę z zakresu uzależnień. Ponadto prowadzi konsultacje oraz rozmowy terapeutyczne w obszarze uzależnień i przemocy domowej.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Uzależnień

ul. Ks. B. Łosińskiego 1
83-340 Sierakowice
tel. 609 180 881

Godziny przyjęć (po uprzednim kontakcie telefonicznym):

Poniedziałek: 10.00-15.00
Czwartek: 10.00-15.00
Piątek: 10.00-15.00

„Wiadomości Sierakowickie” 83-340 Sierakowice, ul. ks. B. Łosińskiego 1,
tel. 609 180 285, e-mail: wiadomosci@sierakowice.pl

Redakcja czynna od poniedziałku do piątku w godzinach: 7.30-13.30

Redaguje zespół: Danuta Pioch, Agnieszka Rybakowska-Król

Opracowanie graficzne, skład i przygotowanie do druku: Reklama4YOU, Stara Maszyna 160 F, 83-340 Sierakowice, tel. 665 398 133.

Druk: KrisPaul, Gdańsk, ul. Budowlanych 15C

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów w materiałach niezamówionych oraz w publikowanych listach.
Nie bierzemy odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.

„Dzięki kolei Sierakowice przybliżą się do Trójmiasta”

Senator Stanisław Lamczyk o rewitalizacji linii kolejowej 229

Gościem czerwcowej sesji rady gminy był senator Stanisław Lamczyk, który podzielił się z radnymi najnowszymi informacjami dotyczącymi rewitalizacji linii kolejowej 229.

– Połączenie kolejowe Sierakowice – Kartusy zostało wpisane do Krajowego Programu Kolejowego i to jest bardzo istotne, bo to jest program, który będzie realizowany – poinformował Stanisław Lamczyk. – Teraz wykonywana jest dokumentacja techniczna, bo wiadomo, że to są środki finansowe z Unii Europejskiej, więc dokumentacja musi być kompletna. Kolej nie była eksploatowana przez wiele lat i nasypy w niektórych miejscach muszą być dokładnie zbadane. Sprawę, którą też udało się przeforsować dzięki staraniom samorządu Gminy Sierakowice to wiadukt, który też został ujęty w projekcie. Do końca roku powinien zostać rozstrzygnięty przetarg na wykonawstwo. Jeżeli była decyzja środowiskowa, to jest dużo łatwiej przy wydaniu decyzji na budowę. Z przetargiem nie będzie problemu, bo w Polsce firmy wyspecjalizowały się w robotach kolejowych i one realizują wszystkie projekty.

– Obecnie rozpoczyna się realizacja projektu tzw. bajpas kartuski, czyli trasa Żukowo Zachodnie przez Kokoszki i Starą Piłę – kontynuował senator Stanisław Lamczyk. – To jest bardzo ważny sygnał dla Sierakowic, bo ta linia później, po uruchomieniu Sierakowic, ma być przeznaczona tylko i wyłącznie dla pociągów, które pojadą z Sierakowic. Linia nie



będzie elektryfikowana i jak kolejarze mówią, to jest najszybsze połączenie jakie może być z Sierakowic do Gdańska Wrzeszcza wynoszące 50 minut. To jest prędkość i konkurencyjny czas. Można obrazowo powiedzieć, że Sierakowice przybliżą się do Trójmiasta. Jeżeli chodzi o czas realizacji, to przewiduje się dwa lata. Realizacja projektu rozpocznie się pod koniec bieżącego roku, a w 2023 r. zadanie powinno zostać zakończone.

Na pytanie radnego Ryszarda Piaseckiego o odcinek Sierakowice – Lębork, senator Lamczyk dodał, że jest przekonany, że ten odcinek także zostanie zrealizowany, ale w późniejszym terminie.

– Kolej jest potrzebna, dzięki niej region odżyje, jestem przekonany, że zrealizujemy to w drugim etapie – powiedział senator.

Tekst i foto: AK



Gabrieli Choszcz Główniej Księgowej Gminnej Spółdzielni „SCH” w Sierakowicach
oraz jej Bliskim płynące z głębi serca wyrazy współczucia
z powodu śmierci

matki
Helgi Wenta

składają

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy Gminnej Spółdzielni „SCH” w Sierakowicach

Gmina Sierakowice pozyskała dofinansowanie na likwidację pokryć dachowych z azbestu

Gmina Sierakowice pozyskała z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku 82 791 zł dotacji na usuwanie odpadów zawierających azbest. Środki w całości trafią do mieszkańców Gminy Sierakowice, którzy zechcą pozbyć się azbestu ze swoich domostw. Dotacja maksymalnie może wynieść:

- do 600 zł za tonę zdjętego odpadu zawierającego azbest – jeżeli na zadanie składają się łącznie: demontaż, zbieranie, transport i unieszkodliwienie odpadu;

- do 300 zł za tonę odpadu zawierającego azbest – jeżeli na zadanie składa się wyłącznie transport i unieszkodliwienie odpadu.

Kosztami kwalifikowanymi zadania są wyłącznie udokumentowane koszty: demontażu, zbierania, transportu i unieszkodliwiania odpadów zawierających azbest, poniesione w 2021 i w 2022 roku, pod warunkiem że zadanie nie zostało zakończone przed dniem 29 marca 2021 r.

Uwaga!!! Zakup materiałów do wykonania nowego pokrycia dachowego nie podlega dofinansowaniu.

Do refundacji poniesionych kosztów konieczne będą następujące dokumenty:

- faktury za wykonaną usługę,
- dokumentacja fotograficzna obrazująca aktualny stan przed rozpoczęciem prac.

Wykonawca wybrany przez właściciela budynku ma obowiązek przedłożyć właścicielowi budynku oraz Urzędowi Gminy następujące dokumenty:

przed przystąpieniem do prac:

- kopię dokumentów potwierdzających uprawnienie Wykonawcy do wykonywania działalności związanej z usuwaniem wyrobów niebezpiecznych zawierających azbest,

- dokument potwierdzający zgłoszenie przystąpienia do prac polegających na zabezpieczaniu lub usunięciu wyrobów zawierających azbest właściwemu organowi nadzoru budowlanego, właściwemu okręgowemu inspektorowi pracy oraz właściwemu państwowemu inspektorowi sanitarnemu – zgodnie z §6 ust. 2 Rozporządzenia Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 2 kwietnia 2004 r. w sprawie sposobów i warunków bezpiecznego użytkowania i usuwania wyrobów zawierających azbest (Dz. U. nr 71, poz. 649 ze zm.) – np. potwierdzenie nadania;

po wykonaniu prac:

- protokół odbioru prac z usuwania wyrobów zawierających azbest,

- oryginały Kart przekazania odpadów na składowisko docelowe.

W celu uzyskania informacji dotyczących tej sprawy rekomendowany jest kontakt telefoniczny – 58 681-95-79 – lub za pośrednictwem e-mail: sierakowice@sierakowice.pl.

Sprawy są załatwiane na podstawie wniosku złożonego pocztą tradycyjną lub za pośrednictwem platformy ePUAP z wykorzystaniem profilu zaufanego. Adres skrzynki ePUAP: /0hw96d3pqx/skrytka.

MECHANIKA PRECYZYJNA

KLUCZE • ZAMKI • STACYJKI

- *dorabianie kluczy*
- *kodowanie immobilizerów*
- *naprawa zamków i stacyjek*
- *naprawa kluczy (pilotów)*
- *awaryjne otwieranie samochodów*
- *serwis elektronarzędzi*



www.klucze-cymerman.pl

Sierakowice, ul. Lęborska 2, tel. 606 575 902

Poznaliśmy laureatów gminnego etapu konkursu „Piękna Wieś Pomorska 2021”

To już 28. edycja konkursu „Piękna Wieś Pomorska”, podczas którego, jak co roku, oceniane są najpiękniejsze zagrody i wsie w trzech etapach: gminnym, powiatowym i wojewódzkim. Gmina Sierakowice dodatkowo ocenia zgłoszone do konkursu zagrody nierolnicze. Organizatorem Konkursu „Piękna Wieś Pomorska 2021” jest Województwo Pomorskie, w partnerstwie z urzędami gmin i starostwami powiatowymi.

Główną ideą konkursu jest ochrona i poprawa wartości krajobrazu przyrodniczego oraz kulturowego pomorskich wsi, poprawa jakości życia na wsi, podniesienie atrakcyjności wypoczynkowej obszarów wiejskich, a także aktywizacja i integracja społeczności lokalnej.

- I miejsce: Natalia i Piotr Zielińscy z Załakowa;
- II miejsce: Anna i Wiesław Gałkowie z Puzdrowa;
- III miejsce: Barbara i Kazimierz Stolicowie z Nowej Ameryki;
- wyróżnienia: Iwona i Wojciech Lejkowie z Kamienicy Królewskiej; Karolina Bigus z Kamienicy Królewskiej; Sabina Lejkowska z Łyśniewa Sierakowickiego.

Kategoria „Zagroda nierolnicza” (rywalizacja wyłącznie na etapie gminnym):

- I miejsce: Krystyna i Krzysztof Wentowie z Załakowa;
- II miejsce: Jolanta Patkowska ze Szklanej;
- III miejsce: Joanna i Grzegorz Lubotzcy z Kamienicy Królewskiej;



Do gminnego etapu konkursu zgłoszono 10 zagród rolniczych i 16 nierolniczych, a także jedną wieś.

Komisja konkursowa w składzie: Włodzimierz Siemieniuk – przewodniczący, inspektor ds. rolnictwa Urzędu Gminy Sierakowice; Jarosław Mielewczyk – specjalista WGD BP ODR Kartuszy; Barbara Labuda – podinspektor ds. rolnictwa Urzędu Gminy Sierakowice i Ewelina Kamińska – pracownik referatu Ochrony Środowiska Urzędu Gminy Sierakowice w dniach 27-31 maja oglądała zgłoszone do konkursu posesje.

Komisja dokonała podsumowania konkursu zgodnie z obowiązującym regulaminem i przyznała następujące miejsca:

Kategoria „Zagroda rolnicza”:

- wyróżnienia: Teresa i Jerzy Klinkoszowie z Szopy; Violetta i Roman Gnybowie ze Szklanej; Danuta Leyk z Kamienicy Królewskiej; Alicja i Piotr Jędrkowiakowie z Paczewa; Teresa i Józef Formelowie z Gowidlina.

Kategoria „Wieś”:

- I miejsce: Kamienicki Młyn.

24 czerwca w Urzędzie Gminy w Sierakowicach laureaci gminnego etapu konkursu „Piękna Wieś Pomorska 2021” odebrali nagrody z rąk wójta Tadeusza Kobieli i przewodniczącego Rady Gminy Mirosława Kuczkowskiego.

Wójt Gminy gratulował uczestnikom konkursu i wyraził uznanie dla ich ciężkiej pracy włożonej w poprawę estetyki otoczenia.

Tekst i foto: AK

Podsumowanie projektu „NESTOR – standard wsparcia osób starszych w powiecie kartuskim”

Zakończyła się realizacja projektu „NESTOR – standard wsparcia osób starszych w powiecie kartuskim”. 30 czerwca uczestnicy projektu oraz przedstawiciele samorządów i organizacji zaangażowanych w jego realizację spotkali się w Kobysewie, aby podsumować dotychczasowe działania i zaplanować kolejne.

Przypomnijmy, że NESTOR to projekt Powiatu Kartuskiego realizowany przy współpracy samorządów gminnych z Sierakowic, Stężycy i Sulęcyna, a także organizacji pozarządowych: Fundacji Solidarności Międzypokoleniowej i Samopomocy Sąsiedzkiej S2 oraz Kaszubskiego Uniwersytetu Ludowego. Projekt był współfinansowany w kwocie ok. 1,5 mln zł z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2014-2020.



Marcin Fuchs – dyrektor Departamentu Europejskiego Funduszu Społecznego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego, Zbigniew Fularczyk – zastępca Wójta Gminy Sierakowice, Sulisława Borowska – Kaszubski Uniwersytet Ludowy, Piotr Fikus – wicestarosta Powiatu Kartuskiego i Mariusz Mówka – Kaszubski Uniwersytet Ludowy

W ramach projektu NESTOR powstało 5 klubów aktywności dla 75 seniorów. W gminie Sierakowice zostały utworzone trzy Kluby Nestora: w Gminnym Ośrodku Kultury w Sierakowicach, w świetlicy wiejskiej w Paczewie i sali Koła Gospodyń Wiejskich „Jezioranki” w szkole w Gowidlinie.

Ponadto w ramach projektu 100 osób z trzech wymienionych wcześniej gmin zostało objętych systemem całodobowej teleopieki, czyli systemu powiadamiania alarmowego, działającego w oparciu o telefon stacjonarny lub komórkowy, przeznaczonego dla osób starszych, samotnych, schorowanych, niepełno-

sprawnych, zagrożonych wystąpieniem niebezpiecznych zdarzeń związanych ze stanem zdrowia.

Podczas spotkania podsumowującego projekt zaproszeni goście i uczestnicy obejrzelі materiały filmowe dokumentujące działania seniorów w ramach klubów NESTOR.



Podziękowania dla partnerów projektu NESTOR

Były to niezwykle trzy lata, pełne aktywnych działań, rozwoju umiejętności, warsztatów artystycznych i rękodzielniczych, wyjazdów, spotkań z ekspertami, kultywowania lokalnej tradycji czy zgłębiania świata nowoczesnych technologii. Efekty co kilka miesięcy były demonstrowane szerszej publiczności, jak chociażby koncert kolęd w kościele p.w. św. Jana Chrzciciela w Sierakowicach czy pokazy teatralne zorganizowane w szkole podstawowej w Gowidlinie. W realizacji projektu nie przeszkodziła nawet pandemia COVID-19. Spotkania organizowano wówczas on-line.



Uczestnicy projektu

W uroczystości podsumowującej projekt wzięli udział przedstawiciele władz samorządowych powiatu kartuskiego oraz gmin będących partnerami projektu, którzy zgodnie zadeklarowali wsparcie kolejnych działań skierowanych do seniorów. Gminę Sierakowice reprezentował zastępca wójta Zbigniew Fularczyk, który podkreślił, że przystąpienie naszej gminy do tego projektu to był strzał w dziesiątkę. W imieniu sierakowickiego samorządu zadeklarował także udział gminy w kolejnych tego typu inicjatywach, jeśli tylko pojawią się środki na ten cel. Zbigniew Fularczyk podziękował także seniorom za udział w projekcie i aktywne zaangażowanie.

– Jesteście państwo tym motorem, który napędza i daje dobry przykład do działania. I za to wam dziękuję – dodał zastępca wójta gminy Sierakowice.

Współcześni seniorzy patrzą na świat zupełnie inaczej niż ich rówieśnicy sprzed kilkudziesięciu lat. Przejście na emeryturę nie oznacza końca aktywności, ale perspektywę nowych możliwości. Dla niektórych dopiero wtedy następuje powrót do zapomnianego hobby lub odkrywanie nowego. Babcie i dziadkowie nie chcą całego swojego wolnego czasu poświęcać wyłącznie opiece nad wnukami, ale pragną rozwijać swoje pasje, angażować się w lokalne działania czy uczyć nowych rzeczy. Projekt NESTOR wyszedł na przeciw potrzebom seniorów i pokazał, że jest potrzeba wsparcia ich aktywności.

Tekst i foto: AK

Rozśpiewana Szopa

Koło Gospodyń Wiejskich w Szopie realizuje projekt dofinansowany w ramach konkursu grantowego – Fundusz AKUMULATOR SPOŁECZNY. Działania w ramach projektu mają na celu przeciwdziałanie negatywnym skutkom pandemii koronawirusa, jak również wzmocnienie więzi społecznych wśród członkiń KGW w Szopie oraz społeczności sołectwa Bącka Huta.

Pierwszym działaniem był wyjazd integracyjny do kwatery agroturystycznej „Pod Lipą” Sabiny i Andrzeja Kreftów w Kamienickim Młynie, który odbył się 5 sierpnia. Zostały tam przeprowadzone integracyjne warsztaty animacyjno-muzyczne. Uczestnicy uczyli się śpiewu piosenek w języku kaszubskim, a zajęcia prowadziła Paulina Węsierska przy akompaniamencie akordeonisty Tobiasza Wenty. Następnie pani Paulina uczyła wszystkich kaszubskiego tańca – kosedra. Taniec okazał się nie lada wyzwaniem, ale nasi uczestnicy nie poddawali się i na koniec warsztatów tanecznych udało się poprawnie zatańczyć kosedra.

Kolejnym działaniem był trening nordic walking pod okiem trenerki Justyny Wnuk-Lipińskiej po cudownych kaszubskich drózkach. Panie po rozgrzewce przeszły trasę wśród lasów i pól Kamienickiego Młyna. Po treningu był czas na kawę i drożdżówkę oraz opowieści o historii Kaszub, folklorze, hafcie, które poprowadziła pani Brygida Michalewicz zajmująca się szyciem strojów i haftem kaszubskim.

Następnym działaniem były warsztaty z rękodzieła, które poprowadziła pani Sabina Krefta. Każdy z uczestników otrzymał deskę, gwoździe, młotek oraz



włóczkę czarną i żółtą. Naszym zadaniem było stworzenie obrazu – flagi kaszubskiej. Panie bardzo chętnie podjęły się tego zadania, a efekty były znakomite.

Po wszystkich warsztatach uczestnicy biesiadowali przy wspólnym grillu przygotowanym przez pana Andrzeja w pięknym zakątku Kaszub – agroturystyce „Pop Lipą”.

To był cudowny i radosny czas wypełniony śpiewem, tańcem, sportem, folklorem, rękodziełem w pięknych kaszubskich przestrzeniach.

W ramach tego projektu odbędzie się jeszcze 5 warsztatów nauki piosenki w języku kaszubskim, które poprowadzi pani Paulina Węsierska, oczywiście przy akompaniamencie akordeonisty Tobiasza Wenty. Zajęcia odbędą się w Szkole Podstawowej w Szopie, na które wszystkich chętnych zapraszamy. Informacje o terminach warsztatów na naszym facebooku.

*Grażyna Brzeska
Foto: nadesłane*

Piknik i rodzinne wędkowanie w Paczewie

Rada sołecka sołectwa Paczewo zaprosiła mieszkańców na piknik rodzinny połączony z zawodami wędkarskimi dla dzieci. Impreza odbyła się w niedzielne popołudnie 4 lipca. Frekwencja dopisała, a w dobrej zabawie i przeprowadzeniu wędkarskiej rywalizacji nie przeszkodził nawet przelotny deszcz.



W miejscu wydarzenia, czyli przy stawie w centrum wioski, licznie zgromadzili się mieszkańcy. Organizatorzy przygotowali mnóstwo atrakcji, przede wszystkim dla najmłodszych. Największą popularnością cieszyła się dmuchana zjeżdżalnia. Zabawy dla młodszych i starszych przeprowadzał animator sportu Marian Wnuk-Lipiński.



Największą atrakcją pikniku były zawody wędkarskie. Wzięło w nich udział trzydziestu jeden uczestników – dzieci i młodzieży. Młodszym zawodnikom towarzyszyli opiekunowie.

Po około dwóch godzinach wędkowania i zważeniu złowionych ryb wyłoniono zwycięzców zawodów. Pierwsze miejsce zajął Gabriel Płotka, drugie – Agata Pobłocka, a trzecie – Dobrosława Formela i Maksymilian Pobłocki. Zwycięzcy otrzymali nagro-



dy ufundowane przez Karola Labudę z Paczewa oraz Małgorzatę Brzeską, właścicielkę sklepu wędkarskiego „Żako”.

Organizację pikniku wsparły panie z miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich, u których można było zaopatrzyć się w kawę i herbatę, ciasta, gofry i inne smakołyki.

Wydarzenie był doskonałą okazją do integracji mieszkańców sołectwa, a dla najmłodszych – do wspólnej zabawy z rówieśnikami.

Tekst i foto: AK












SIEĆ DELIKATESÓW: SIERAKOWICE / GOWIDLINO / KAMIENICA KRÓLEWSKA / LINIA / SOMONINO / KIELPINO / KARTUZY / CHMIELNO / SULĘCZYNO

ribena.pl

Drewniane „Kłelo” Mateusza Bira i Marcina Michalskiego

Czy można zaprojektować i zbudować mobilny drewniany rower w niespełna tydzień? Okazuje się, że tak. Udowodnili to dwaj studenci Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu: Mateusz Bir i Marcin Michalski.

Mateusz Bir jest mieszkańcem Sierakowic. Ma 22 lata i pochodzi ze znanej wielopokoleniowej rodziny sierakowickich stolarzy. Studiuje na wydziale leśnym i technologii drewna poznańskiego Uniwersytetu Przyrodniczego. Wraz z kolegą ze studiów, Marcinem Michalskim z Zielonej Góry, wziął udział w organizowanym przez rodzimą uczelnię konkursie pod nazwą „Zbuduj rower z drewna”. Swój projekt nazwali „Kłelo”.

Konkurs odbywa się cyklicznie co 2 lata, od 2013 roku i organizuje go Koło Naukowe Technologów Drewna Wydziału Leśnego i Technologii Drewna Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Przedmiotem konkursu jest własnoręcznie wykonany rower z drewna. Pojazd musi posiadać co najmniej ramę wykonaną z drewna lub/oraz materiałów drewnopochodnych. Pozostałe elementy oraz osprzęt roweru mogą być wykonane z materiałów nieдрzewnych. Rower musi spełniać jedną z dwóch funkcji: funkcję transportową, czyli umożliwiać przemieszczanie się nim przy użyciu siły własnych mięśni lub funkcję treningową, czyli rower może służyć do treningów jako tzw. rower stacjonarny.

Do tegorocznej edycji zgłosiło się aż 13 zespołów, ostatecznie efekty swoich prac przed komisją konkursową zaprezentowało 9 ekip. Ze względów sanitarnych konkurs odbył się online. Uczestnicy przygotowali materiał filmowy z prezentacją wykonanych przez siebie rowerów i przesłali do organizatorów, a w dniu rozstrzygnięcia konkursu (11 czerwca) odpowiadali na pytania komisji konkursowej. Jak czytamy na stronie internetowej organizatora, ocenie podlegało: wykorzystanie materiału w konstrukcji roweru, ilość oraz jakość elementów drewnianych lub drewnopochodnych, funkcjonalność oraz ocena wizualna.

O powodach wzięcia udziału w tak nietypowym konkursie Mateusz mówi tak:

– Na co dzień tworzę elementy meblarskie, co jest dla mnie trochę monotonne. Stwierdziłem więc, że to będzie dla mnie taka mała odskocznia i jednocześnie wyzwanie, bo zbudowanie pojazdu, który będzie przypominał rower i sprawienie, aby jeździł, to spore wyzwanie.



Projekt zrealizował wspólnie z kolegą ze studiów, Marcinem Michalskim.

– Marcin zajął się projektowaniem roweru, wspólnie stworzyliśmy do niego napęd – opowiada Mateusz. – Później przyjechał do mnie na dwa dni i zajęliśmy się konstrukcją roweru. Projektowanie to ok. 2-3 dni, a zbudowanie zajęło nam 3 dni. Dziadek użyczył nam stolarni wraz z niezbędnymi maszynami i narzędziami. Rower jest wykonany z drewna sosnowego, ale są tam także elementy z tworzywa drewnopochodnego (np. sklejka). Nie dało się wykonać wszystkiego z drewna. Konkurs polegał na skonstruowaniu takiego roweru, który miałby jak najwięcej elementów drewnianych i był mobilny, więc gabarytowo jest wielkości typowego roweru. Nasz rower jest w 95-procentach drewniany. Innowacją jest wykonany ze sklejki łańcuch i zębatki.

Mateusz dodaje, że korzystał z pomocy i doświadczenia ojca i dziadka:

– Dziadek i tata doradzali i sprawowali nadzór nad projektem. Gdy nie mieliśmy pomysłu jak coś stworzyć, podsuwali rozwiązania.

Zaprojektowanie i wykonanie roweru z drewna wymagało niesamowitej wyobraźni, kreatywności, precyzji i cierpliwości, a efekt pracy młodych konstruktorów jest imponujący. I chociaż nie udało im się zwyciężyć w konkursie, to Mateusz zapowiada udział w kolejnej edycji konkursu za dwa lata.

Wielki Odpust Sianowski i pielgrzymi z Sierakowic

W pandemicznym 2020 roku wiele pielgrzymek udających się zwykle na wielki Odpust Sianowski w lipcu odwołało swój udział. W bieżącym roku większość z nich wybrała się do Królowej Kaszub, choć nie w tak znacznej ilości, jak to bywało przed pandemią. W drogę ruszyli też przedstawiciele Gminy Sierakowice. Zwykle sierakowicka pielgrzymka stanowiła najliczniejszą grupę wśród pątników,



bywało nawet ponad dwa tysiące pielgrzymów. W tegorocznym odpuscie naszą gminę reprezentowało 730 osób. Tym razem rekord ustanowili pątnicy z Chmielna i Wygody, którzy stawili się w imponującej liczbie około tysiąca uczestników. Tym samym Sierakowice oddały prym, który należał do nich przez wiele lat.

Oprócz pielgrzymów z Sierakowic i Chmielna do Sianowa przyszedli, przyjechali rowerami czy autokarami pątnicy z Borowa, Gdyni-Dąbrowy, Gościcina, Strzebielina. Grupa z Chwaszczyna i Banina liczyła 180 osób, z Wejherowa przybyło 125 osób, 104 osoby doszły z Sulęcyna, z Lini pielgrzymowało 220 osób, 215 uczestników liczyła pielgrzymka z Przodkowa, Żukowo reprezentowało 100 osób, Mściszewice i Klukowa Huta zasiły pątniczą brać 99 osobami, z Grzybna przyszło 60 osób, z Somonina i Goręczyna przybyło 100 osób, z Miechucina 150 osób, z Kartuz 450 osób. Byli też przedstawiciele Strzeczna, Łebuni, Miastka, Łęborka, Kościerzyny. Oddzielne pielgrzymki z Gminy Sierakowice wyruszyły z Gowidlina – 170 osób i z Kamienicy Królewskiej – 205 osób. Z głębi Polski przyjechali pątnicy z Kamiennej Góry (Dolny Śląsk), pojawili się pielgrzymi z Nowego Targu i Sierosławia.

W Sianowskim Sanktuarium obchodzone są dwa odpusty, ale to ten lipcowy gromadzi tysiące wiernych. Figurka Matki Boskiej z Dzieciątkiem przyciąga oczywiście przede wszystkim kaszubski lud, ale przybywają także pielgrzymi spoza regionu. Znane i potwierdzone są liczne łaski wyproszone w tym miejscu, nie brakuje ludzi przybywających z podziękowaniami, do Matki Pięknego Miłości idą przede wszystkim rzesze młodych ludzi z prośbą o łaskę dobrego i wiernego małżonka, o szczęście dla potomstwa i rodziny. Są wśród pątników rodziny pielgrzymujące od lat w pełnym składzie. Przykościelny plac roi się od wiernych.

Jak zwykle na placu pielgrzymkowym licznie zgromadzili się przedstawiciele władz świeckich, samorządowych i parlamentarnych. Sumie odpustowej przewodniczył biskup diecezjalny ks. Ryszard Kasyna. Tegoroczne obchody miały dodatkowo odświętną oprawę ze względu na przypadającą 55. rocznicę koronacji Figurki MB z Dzieciątkiem. Obchody Wielkiego Odpustu Sianowskiego trwają zwykle cały tydzień, każdego dnia do swojej Pani pielgrzymowały inne grupy zawodowe bądź społeczne: rodzice z dziećmi; zakochani i narzeczeni; bractwa i stowarzyszenia religijne; kapłani, diakoni, klerycy i strażacy; małżonkowie – jubilaci; rolnicy



i kierowcy; samorządowcy; ostatniego dnia (26 lipca) nastąpiło zakończenie odpustu z modlitwą za zmarłych połączoną ze mszą św. odprawioną na cmentarzu.

Ō Kaszëbach, gòdają, że „Trzimają z Bògã”, sami òni zresztą tak spiewają w kaszëbsczim himnie. Ale òkròm tegò wszëtcë dobrze wiedzą, że drogą do Bòga je Marija. Temù, jak wiedno, na òdpùst do Swiònowa, na ùtczenié Matcezi, stawilë sã Kaszebi ze

wszëtczich strón i tego dnia na tim placu biło serce Kaszëb.

Ò Mariji ze Swiónowa piãkno piselë pòcë. W swòjich lirikach zwelë Jã: Kaszëbską Królewã, Swiónowską Matinkã, Nôswiãtszą Marijã – i jakbë Ji nie pòzwac – je to wiedno ta sama Bòżo Nënka, chtërna prowadzi pò zawitëch stegnach żécégò prosto do Sëna. Temù wszëtcë rok w rok tuwò są, òd nômlódszych – do nôstarszych.



Latos òseblëwie mòcno wszëtcë czëlë wezwanié Kòscoła: Biòjta i głosta! To je zadanié téż dlô Kaszëbów, chtërny chcą wslëchiwac sã w Ewanieliã i wedle ni pòstãpòwac, widzac Boga w kòżdym człowiekù. To są przëstojnicë Mariji – bò skòrno tuwò przëchòdajã, to dlô Ni – Matinczi, nôlepsi ze wszëtczich nènka, chtërnã pòd wezwaniem Królewki Kaszëb, w tim placu (mòlinczim jakno mòl, ale wiòldzim dëchòwo) – tu w Swiónowie – tczì kaszëbsczi lud i òddòwò sã jì òsoblëwi òpiece.

Wszëtcë spiëwajã i sã mòdlã, kòżdi przëniósł tu swòje ùcemiãdzi i jiwre, przëszedł pò pòcechã abò z prosbã ò pòmòc, bëłë gwësno w intencjach pielgrzimów téż pòdzãkòwania za zwëskóné dobroctwa. Matka przëjãła je wszëtczë i zaniósła przed trón Sëna. Do Ni Kaszëbi sã zòlã, wiedno mòdlã, ò bokadosc wiarë co dzén proszã – jak pisòł Jón Trepczik. Nen dziejòrz kaszëbsczi, ùrodzony w niedaleczì òd Swiónowa Strëszì Bùdze, biwòł w tim placu czãsto i lepi òd jinszych mògl sã dokònac ò ùtaconym tu lëkù na wszedno bòlącë.

W tã niedzielã bëło Kaszëbów w tim placu wiele, serce Kaszëb biło w Swiónowie, bëłë młodi i starszi, rodzëce i dzecë, chłopi i białczì, wszëtcë na jedno – w dëchòwi stolëcë Kaszëb. Mòże tak rzec, skòrno tu je Królewò! Ti co mòglë przinć – z daleka i bliska – to za sprawã łasczi Bòsczi – i bëłë baro bliskò Matezi i Ji Sëna, a tim co mùszelë òstac w chëczach mòglë przeniesc w darze czile słów pòcechë

i wëmòdlonégò błogosławieństwa, dëchòwi mòcë na codniowé jiwre.

Ta Matka Bòskò przez wspòmniónégò ju pòetã bëła zwónò: Kaszëbską Królewã, Nôswiãtszą Marijã, Raju pësny brzadã, Bòżim snòzim kwiatã, Swiónowską Matinkã, barnicã – z jedny piesni ju ùzbrałë sã wielné pòzwë i régùjã sã jak pòcorë kòrënczi. Pewno kòżdi w mòdlëtwach dodòł do tegò jesz czile pòstãpnëch, żebë ùprośc Bòżã Nënka, cobë prowadzi pò krãtëch drogach żécégò prosto do Christusa. Wszëtcë, jak wiele bëło lëdzy na placu, gwësno ò to prosëlë. Bëlë paròt wslëchiwac sã w słowò Bòżë, chtërno wskòże, jak nôlepi służëc Bògù, jak bëc dowiernym i wdzącym za jegò dokazë. W słowò, chtërno pòkaże, dze je mòc na wszedné ùcemiãdzi i cerpienia. Prosëlë ò łasczi Sëna za wstawiennictwã Mariji, chtërny słowama piesni skłòdelë przërzeczenié, że bądã stojelë przë Ni na starzë, a Òna za to niech pòprowadzi kaszëbsczi lud tam, dze skrzi sã nieba wieczny wid.

Danuta Pioch

Foto: Lucyna Puzdrowska / kartuzy.naszemiasto.pl

LUARKO
UBEZPIECZENIA

NAJTAŃSZE OC

Zapraszamy
do nowego oddziału
Sierakowice
ul. Kościarska 21

Wakacje w gminie Sierakowice

Wakacje już za nami – tak jak w ubiegłym roku nie należały one do najłatwiejszych. Mimo panujących warunków epidemiologicznych w gminie Sierakowice nie można było się nudzić!



Koncert muzyki szantowej

Sezon rozpoczęliśmy z przystupem na plażę gminnej w Gowidlinie koncertem muzyki szantowej. Gościliśmy na nim dwa zespoły – Męski Chór Szantowy „Zawisza Czarny” oraz Grupę Folkową „For-



Aktywny piknik w Gowidlinie



Wakacje w Plenerze w Puzdrowie

macja”. Od tej pory w każdy poniedziałek Gminny Ośrodek Kultury organizował Pikniki Plenerowe w różnych miejscowościach (Jelonko, Sierakowice, Kamienica Królewska, Załakowo, Lisie Jamy, Łys-



Wtorkowe zajęcia rekreacyjno-sportowe

niewo, Szopa, Puzdrowo, Mojusz, Tuchlino i Gowidlino). Były one dedykowane głównie dzieciom, które podczas wydarzenia mogły bawić się na dmuchańcach, puszczać bańki XXL, zrobić sobie zdjęcie



Joga

*Kino Plenerowe w Sierakowicach*

Wakacje już za nami – tak jak w ubiegłym roku nie należały one do najłatwiejszych. Mimo panujących warunków epidemiologicznych w gminie Sierakowice nie można było się nudzić!

Sezon rozpoczęliśmy z przytupem na plaży gminnej w Gowidlinie koncertem muzyki szantowej. Gościliśmy na nim dwa zespoły – Męski Chór Szantowy „Zawisza Czarny” oraz Grupę Folkową „Formacja”. Od tej pory w każdy poniedziałek Gminny Ośrodek Kultury organizował Pikniki Plenerowe w różnych miejscowościach (Jelonko, Sierakowice,

*Warsztaty wrotkarsko-rolkarskie*

Kamienica Królewska, Załakowo, Lisie Jamy, Łysławo, Szopa, Puzdrowo, Mojusz, Tuchlino i Gowidlino). Były one dedykowane głównie dzieciom, które podczas wydarzenia mogły bawić się na dmuchańcach, puszczać bańki XXL, zrobić sobie zdjęcie z Myszka Miki, zatańczyć z Minionkiem i spędzać wspólnie czas przy animacjach. Na piknikach można było również zjeść pyszne ciasta i gofry – wspierając przy tym lokalne Koła Gospodyń Wiejskich.

W czwartki odbywały się Kina Plenerowe, na których prezentowane były filmowe hity ostatnich lat. Projekcje filmów – tak jak pikniki – organizowane były w różnych miejscowościach. Oprócz tego, cyklicznie we wszystkie wtorki odbywały się zajęcia rekreacyjno – sportowe pod okiem gminnego koordynatora sportu – Mariana Wnuk-Lipińskiego.

W każdą środę można było zażyć relaksu przy wieczorowej jodze. W poniedziałki i środy odbywały się również warsztaty wrotkarsko – rolkarskie pod opieką Stowarzyszenia Rolkarskiego „Gdańskie Lwy”.

Chór Kameralny Discantus w trakcie wakacji wystąpił trzy razy w Drewnianym Zabytkowym Kościele oraz kościele pw. św. Jana Chrzyciela.

14 sierpnia przy Ołtarzu Papieskim z Koncertem Muzyki Gospel wystąpił dla nas Młodzieżowy Chór Juventus z Tczewa. Oprócz tego w dwóch ostatnich tygodniach wakacji przy Amfiteatrze Szerokowidze odbyły się dwie zabawy taneczne – jedna w stylu lat 70. i 80. z występem Anny i Romualda Spychalskich oraz zespołem Happy Party Band, natomiast

*Koncert chóru gospel*

druga w klimacie folkowym, przy udziale Kapeli „O co idzie”, a także Kaszubskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Sierakowice” i Młodzieżowego Zespołu Folklorystycznego „Orawiaci”.

W tym momencie chcielibyśmy również zaprosić Was na Dożynki, które ze względu na sytuację pandemiczną odbędą się w 5 miejscowościach. Już 5 września w Puzdrowie, Mojuszu, Gowidlinie, Tuchlinie i Kamienicy Królewskiej po obrzędach kościelnych, zacznie się huczna zabawa, która ma uczcić koniec żniw! W każdym z tych miejsc czeka wiele atrakcji.

Martyna Krefta / GOK Sierakowice
Foto: nadesłane

5 września 2021

DOŻYNKI

Gowidlino • Kamienica Królewska • Mojusz • Puzdrowo • Tuchlino

**Kamienica Królewska**

organizatorzy - sołectwa:

**Kamienica Królewska,
Zaląkowo**12.00 - Msza święta w
Kamienicy Królewskiej
13.30 zabawa dożynkowa
na boisku przy jeziorze**Tuchlino**

organizatorzy - sołectwa:

Długi Kierz, Tuchlino13.00 - Msza święta
14.30 zabawa dożynkowa na
łące Wojciecha Koszałki
- Tuchlino pustki**Mojusz**

organizatorzy - sołectwa:

**Backa Huta, Mojusz,
Sierakowska Huta, Szklana**13.00 - Msza święta,
Kościół filialny w Mojuszu
14.30 zabawa dożynkowa
na boisku gminnym**Gowidlino**

organizatorzy - sołectwa:

**Borowy Las, Gowidlino,
Kowale, Smolniki, Stara Huta**13.00 - Msza święta
14.30 zabawa dożynkowa
na boisku górnym**Puzdrowo**

organizatorzy - sołectwa:

**Karczewko, Łyśniewo, Paczewo,
Pałubice, Puzdrowo,**14.00 - Msza święta,
kościół pw. św. Marcina
15.30 zabawa dożynkowa
na szkolnym boisku

dmuchańce • kabarety • animacje • zabawy taneczne • konkursy • gastronomia • wiele innych atrakcji

szczegółowe programy imprez: www.gok.sierakowice.pl

Spotkanie emerytowanych pracowników Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Sierakowicach

Od wielu lat w lipcu z okazji przypadającego w tym miesiącu Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”

i poinformował o zmianach, jakie nastąpiły w firmie, o inwestycjach, zakupach i pracach modernizacyjnych.



w Sierakowicach zaprasza emerytowanych pracowników na spotkanie. W ubiegłym roku ze względu na pandemię COVID-19 nie udało się zorganizować uroczystości, ale w tym roku odbyła się ona 7 lipca i miała wyjątkowy charakter, gdyż sierakowicka Gminna Spółdzielnia obchodzi 75-lecie powstania.

Uroczystość dla byłych pracowników Spółdzielni została poprzedzona mszą św. odprawioną w kościele p.w. św. Marcina w Sierakowicach przez ks. Sławomira Ossowickiego i ks. Tomasza Mizyka.

Tuż po mszy św. uczestnicy zostali zaproszeni na poczęstunek w sali „Bieszczadna”, gdzie wszystkich niezwykle serdecznie powitał prezes zarządu Józef Formela.

– W ubiegłym roku nie pozwolono nam się spotkać. Chcieliśmy zorganizować spotkanie, ale przepisy nie pozwalały – powiedział Józef Formela. – Cieszymy się, że dziś możemy się spotkać. Brakowało nam tego wszystkim i myślę nie tylko o spółdzielcach, ale o naszych rodzinach. Człowiek jest istotą społeczną, chce być blisko z innymi, a przez ostatnie dwa lata mamy z tym problemy. Oby ten niedobry okres minął.

Prezes podsumował także ostatnie miesiące działalności Gminnej Spółdzielni

Spotkanie minęło w bardzo sympatycznej atmosferze. Był to czas na rozmowy w gronie dobrych znajomych i wspomnianie wspólnie przepracowanych lat. Oprócz poczęstunku miłą niespodzianką dla byłych pracowników był bon na zakupy w sklepach Gminnej Spółdzielni.

Z okazji jubileuszu przypominamy krótką historię GS „Sch” w Sierakowicach.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” to nazwa spółdzielni produkcyjno-handlowo-usługowych istniejących w większości gmin wiejskich i miejsko-wiejskich w Polsce. Ich początki sięgają wczesnych lat PRL, chociaż nie były to pierwsze formy spółdzielczości w naszym kraju. Te sięgają bowiem XIX wieku.

Zgodnie z założeniami Gminne Spółdzielnie miały zmonopolizować teren wiejski, a w dalszej perspektywie związać gospodarstwa chłopskie z gospodarką społeczną. „Samopomoc Chłopska” miała być detalistą w handlu, zajmować się kontraktacją i skupem, zaopatrzeniem, przetwórstwem rolniczym oraz ośrodkami maszynowymi. Poza działalnością gospodarczą niektóre spółdzielnie aktywizowały lokalną społeczność poprzez prowadzenie klubów rolnika.



Początek Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Sierakowicach datuje się na 10 kwietnia 1946 r., kiedy to odbyło się zebranie założycielskie, podczas którego uchwalono statut i powołano radę nadzorczą z przewodniczącym Stanisławem Mosiem na czele. Tego samego dnia wybrano pierwszy zarząd spółdzielni w składzie: Walerian Bronk, Józef Bulczak, Jan Koszałka i Władysław Reiter.

Spółdzielnia została zarejestrowana w Sądzie Okręgowym w Gdyni pod nr 72 i swoją działalność rozpoczęła 1 czerwca 1946 r.

Do 1948 r. GS „Sch” nie była jedyną spółdzielnią w gminie Sierakowice. Istniała tu również Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Zgoda”, a w Gowidlinie – Gminna Spółdzielnia „Jedność”. W listopadzie 1947 r. doszło do połączenia pierwszej z nich z Gminną Spółdzielnią. Natomiast w następnym roku na walnym zgromadzeniu podjęto uchwałę o przejęciu spółdzielni w Gowidlinie.

W pierwszym okresie działalności Gminna Spółdzielnia dzierżawiła znaczną część obiektów od osób prywatnych lub skarbu państwa. W 1957 r. prowadziła 26 sklepów (wśród nich także Wiejski Dom Towarowy) oraz jeden kiosk. Lata 60. przyniosły modernizację placówek handlu i powstanie nowych punktów sprzedaży detalicznej, m.in. w postaci pawilonów. W tym czasie GS „Sch” w Sierakowicach należała do najlepszych spółdzielni w województwie gdańskim.

Spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej” spełniały też ważną funkcję w dziedzinie kontraktacji i skupu. Ich rola w tym zakresie wzrosła po wprowadzeniu dostaw obowiązkowych (1951-52), co stwarzało konieczność rozbudowy punktów skupu i magazynów. W latach 1956-57 powstał w Sierakowicach punkt skupu żywca, a w 1960 r. oddano do użytku magazyn nawozowo-paszowy z rampą wyładowczą.



W kolejnych latach Gminna Spółdzielnia kontynuowała działania mające na celu rozbudowę i modernizację magazynów, punktów skupu oraz zaplecza administracyjno-socjalnego.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Sierakowicach prowadziła działalność usługową dla mieszkańców gminy (m.in. w zakresie: wypieku chleba, uboju zwierząt, krawiectwa, strzyżenia owiec, zaprawy ziarna, czyszczenia zboża i nasion, rozsiewu wapna oraz transportu ciągnikiem) stale powiększając swoją ofertę oraz działalność produkcyjną (piekarnia, wytwórnia wód gazowych i rozlewnia piwa, masarnia, mieszalnia pasz).

Sierakowicka Gminna Spółdzielnia przetrwała trudne momenty transformacji ustrojowej zapoczątkowane w 1989 r., kiedy nastąpiły zmiany w polityce państwa, chociaż okres przechodzenia spółdzielni z gospodarki nakazowo-rozdziałowej do wolnorynkowej nie był łatwy. Nowe warunki kredytowe i nie-

przychylne prawo nie służyły pozytywnie dalszemu rozwojowi Spółdzielni.

Dziś Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” to prężnie działająca firma zatrudniająca ok. 90 osób i wciąż dostosowująca swoją ofertę do zmieniającego się rynku i potrzeb klientów. Od 1989 r. prezesem zarządu jest Józef Formela, a obecnie jego zastępcami są: Grażyna Niklas i Mirosław Kuczkowski.

Teren działania Spółdzielni jest dość rozległy. Oprócz Sierakowic to także Linia, Luzino, Staniszewo, Gowidlino i Sulęczyno. GS „SCH” koncentruje się na obsłudze środowiska wiejskiego. Prowadzi składy towarów masowych zaopatrując klientów w opał, materiały budowlane i wykończeniowe, nawozy, środki ochrony roślin, a nawet produkty dla pszczelarzy. Branże produkcyjne to wytwórnia pasz i piekarnia. Spółdzielnia oferuje także usługi dla rolnictwa, takie jak atestacja opryskiwaczy. W Sierakowicach





Rolnictwa i Rozwoju Wsi za pracę i promocję pomorskiego rolnictwa w ramach Wspólnej Polityki Rolnej. Gminna Spółdzielnia może się także poszczycić tytułem wicemistrza województwa w konkursie AgroLiga 2010 w kategorii firmy.

Sierakowicka Spółdzielnia bierze udział w różnego rodzaju imprezach targowych i wystawienniczych, aby promować swoje wyroby, gdzie zdobywa nagrody za najładniejsze stoiska i najlepsze produkty.

prowadzi sklep spożywczy i salon łazienkowy. Najnowszą inwestycją jest samoobsługowa myjnia samochodowa, za którą w 2020 r. GS „SCh” otrzymała nagrodę HIT Pomorza. Hasło reklamowe „Jedna firma – wszystko co potrzeba” w pełni oddaje różnorodność usług i asortymentu oferowanego przez Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska” w Sierakowicach.

Wieloletnia działalność Spółdzielni zaowocowała licznymi nagrodami i wyróżnieniami, m.in. nagrodą Ministra



Tekst i foto: AK



W 2017 r. otrzymała nagrodę Starosty Powiatu Kartuskiego „Perła Kaszub”, a najnowszym wyróżnieniem jest tytuł „Zasłużony dla Gminy Sierakowice” przyznany przez Gminę Sierakowice w marcu tego roku.

Gminna Spółdzielnia „SCh” systematycznie wspiera organizację imprez kulturalnych i sportowych, jest fundatorem wielu nagród. Wspomaga również działalność charytatywną na rzecz osób potrzebujących i pokrzywdzonych.

Tekst i foto: AK

Sierpień w pasiece

Sierpień jest czasem, kiedy w pasiece zaczyna się przygotowanie do zimy. To okres, w którym pszczoły należy przygotować do tzw. zimowli. Owady pozostające do przyszłej wiosny powinny być młode i nie spracowane, a także muszą mieć odpowiednie zapasy pokarmu na zimę. Sierpniowy rozwój pszczół jest bardzo ważny i aby przebiegał prawidłowo, pszczoły w ulu potrzebują młodej plennej matki, a także właściwego dokarmiania. Jest to ważny moment, gdyż od niego zależy przyszłoroczna kondycja pszczelej rodziny. W tym czasie należy zacząć przeprowadzać jesienne przeglądy mające na celu ocenę kondycji rodziny pszczelej. Jeżeli rodzina będzie silna jesienią, są szanse na to, iż na wiosnę nie będzie dużych strat. Podczas przeglądu pszczół należy również dokładnie przejrzeć wszystkie ule w pasiece. Jeżeli wystąpiły jakiegokolwiek fizyczne uszkodzenia poszczególnych uli, to trzeba dokonać ich remontu, aby nadchodząca zimowa pora nie wyrządziła szkód owadom.

Jesienne pokolenie pszczół różni się od letniego, ponieważ pracują one już mniej intensywnie i ograniczają obloty. W rozwoju pszczół występuje zahamowanie rozwoju gruczołów woskowych oraz przestają się rozwijać gruczoły mleczne, które rozwijają się dopiero na wiosnę. Po lipcowym miodobraniu istnieje ogromna przewaga pszczół nad czerwiem (larwy) i rolą pszczelarza jest by tak postępować, aby powstało pokolenie pszczół w okresie późnej jesieni stanowiące około 80 procent osobników w ulu, przy niewielkiej ilości czerwiu krytego.



Ramka z pszczolami i czerwiem podczas przeglądu

W sierpniu z uli wyrzucane są trutnie, które wypełniły już swoje zadanie i teraz stają się ciężarem dla rodziny pszczelej. Jeżeli jednak trutnie pozostają

w rodzinie, jest to informacja dla pszczelarza, że wystąpił problem z matką. Być może królowa została przygnieciona w trakcie miodobrania, lub nastąpiła cicha wymiana i młoda matka nie zdążyła się jeszcze unasienić. Należy ustalić przyczynę takiego stanu, jeżeli chce się utrzymać do wiosny silną rodzinę pszczelą.



*Częściowo zalana syropem ramka wraz z pszczolami.
U dołu z białą opaliską (numerem) tegoroczna królowa.*

Siła rodzin zimujących zależy od kilku czynników, wśród nich istotna jest ilość pożytku, pielęgnowanie pszczół, ale także kubatura ich domu (ula). Z moich obserwacji wynika, że kiedy pszczoły mają do dyspozycji większą przestrzeń w tym okresie, silniejsze przechodzą do zimowli. W tym czasie należy jeszcze poczekać z układaniem gniazd na zimę i ze zmniejszaniem ilości ramek.



Przygotowanie do wirowania - odsklepanie miodu na ramce.

Roślin poużytkowych w sierpniu nie ma już dużo, a te które są już mniej nektarują. Wśród nich możemy spotkać jasnotę białą, koniczynę białą, gorczycę, chaber łąkowy, śnieguliczkę, rdest, mięty

oraz coraz częściej nawłóć i inne jesienne rośliny. Jednak nie ma ich dużo i pszczołom trudno się z nich wyżywić.



Mięta pieprzowa (*Mentha piperita*).

Jeżeli zaobserwujemy problem z pożytkiem w okolicach pasieki, dobrym rozwiązaniem jest dokarmianie pszczół syropem przygotowanym z wody i cukru. Syrop nie powinien być zbyt gęsty, gdyż wcale nie dostarczy on pszczołom więcej energii, a utrudnimy rozkładanie go pszczelimi enzymami. Gęsty syrop może doprowadzić m.in. do biegunek, które znacznie osłabiają rodzinę pszczelą. Do podkarmiania najlepiej przygotować syrop w stosunku wody do cukru 1:1, a przy uzupełnianiu zapasów 2:3. Doświadczeni pszczelarze rozpuszczają syrop w zimnej, czystej, źródlanej lub studziennej wodzie. Syropu nie należy gotować, ponieważ w cukrze poddanym wyższej temperaturze wydziela się toksyczny związek che-

miczny hydroksymetylofurfural (HMF), który truje pszczoły.

Do około 20 sierpnia podkarmiamy niewielkimi ilościami syropu (litr co trzy cztery dni). Na bieżąco kontrolujemy ilość pokarmu w gniazdach, aby nie dopuścić do zalania ramek, co może spowodować ograniczenie w czerwieniu. Od września uzupełnia się zapasy do wymaganych na zimę. Najlepiej zakończyć karmienie do 10 września. Łącznie na jedną rodzinę pszczelą należy przeznaczyć około 10 kg cukru. Niektórzy pszczelarze zamiast przez siebie sporządzanego syropu cukrowego stosują tzw. inwerty, czyli gotowe syropy przeznaczone dla pszczół.

W sierpniu młode pszczoły powinny dobrze się odżywiać, zarówno pokarmem węglowodanowym jak i białkowym, a wczesne karmienie syropem przyczynia się również do dobrego rozkładu sacharozy w składanych zapasach.

Dokarmianie pszczół w sierpniu ma bardzo ważną zaletę: przerabianiem syropu zajmują się starsze pszczoły, które nie doczekają późnej jesieni. Dzięki temu do zimowli wejdą młode i silne pszczoły. Oprócz tego dokarmianie w tym okresie spowoduje pobudzenie matek do czerwienia, co znacznie przyczynia się do rozwoju rodzin pszczelich.

Sierpień jest czasem wzmożonych prac w pasiece mających istotne znaczenie dla kolejnego roku. To koniec sezonu pszczelarskiego.

Mirosław Kuczkowski
Foto: ze zbiorów autora

Odbicie religijności Kaszubów w przysłowiach i frazeologizmach

Rok obrzędowy (15)

Przysłowia i powiedzenia są wytworem myśli ludzkiej opartym na wierzeniach, zwyczajach, długotrwałych obserwacjach. Przypisuje się je do kultury niematerialnej danej grupy, względnie narodu. Wiele z nich wartościuje otaczający świat, nazywa dobro i zło, wskazuje pożądane wybory lub wręcz przestrzega przed wątpliwej jakości poczynaniami. Zastosowany w nich język często wartościuje, interpretuje rzeczywistość, klasyfikuje, przypisuje pewne cechy, jest też źródłem oceniania.

Jadwiga Puzyńska pisząc o wartościach lokuje je w szeroko zakrojonej typologii. W dokonany podziale widać ogromne bogactwo w zakresie istniejących wartości. Większości wartości odpowiadają antywartości, zatem z dobrem kojarzy się zło, z prawdą – kłamstwo, z pięknem – brzydota, z życiem – śmierć, ze szczęściem – nieszczęście, itd.

Przysłowia żyły i żyją nadal wśród ludu. Zawsze były ciekawym elementem kultury, którym zajmowali się paremiolodzy. Plany w tym względzie miał już K. C. Mrongowiusz, pochodzący z Mazur, ale pracujący w Gdańsku.

Ten kaznodzieja i filolog postanowił wdrożyć program badań nad kaszubszczyzną, w którym oprócz innych ambitnych przedsięwzięć miał się również znaleźć maleńki choć zbiorek przysłów. Niestety zadanie to nie zostało wykonane.



Jego zamiary realizował dalej Florian Ceynowa, lekarz rodem ze Sławoszyzna, który żywo interesował się folklorem kaszubskim, zbierał i zapisywał wytwory kaszubskiej kultury niematerialnej. Publikował je w różnych wydawnictwach, a potem powtórzył jako *Pierszi tësac kaszëbsko-słowjnskich gôdk na początku pisma Skôrb kaszëbsko-*

słowiński mōwë. Znalazło tu miejsce około 600 przysłów, w tym niektóre właściwe tylko obszarowi Kaszub.



S. Ramułt, który w przedmowie do swojego *Słownika języka pomorskiego czyli kaszubskiego* stwierdził, iż „Mowa Kaszubów i Słowińców nie jest bynajmniej narzeczem polskim, ale odrębnym językiem słowińskim”, nawoływał wszystkich, którym ten język jest miły, do zajęcia się nim poprzez gromadzenie jego skarbów, spisywanie zwrotów, wyrażań, podań, pieśni, przysłów i zagadek, póki są one wśród ludu żywe.

Dużo dobrego do prac nad folklorem kaszubskim wnieśli założyciele Kaszubskiego Towarzystwa Ludoznawczego – Friedrich Lorentz i Izydor Gulgowski. W pozostaionych jako plon pracy ośmiu zeszytach znalazło odbicie „jako element najistotniejszy, mnóstwo materiałów folklorystycznych w opracowaniu nie budzącym żadnych zastrzeżeń z naukowego punktu widzenia: pieśni ludowe (z melodiami), podania, przysłowia i powiedzenia o charakterze przysłów, zagadki, wierszyki satyryczne, przesady, zwyczaje i obyczaje”.

Ogromnym zbiorem kaszubskich przysłów jest siedmiotomowy *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej* ks. Bernarda Sychty, wydawany w latach 1967-1976. Przysłowiami w nim zawartymi zajął się prof. Jerzy Treder w oddzielnej pozycji książkowej, grupując je odpowiednio ze względu na tematykę i jednocześnie szeroko omawiając. Innego z goła charakteru nabrała kolejna z prac naukowych tegoż autora, dla której słownik Sychty również był ważnym źródłem informacji, jednakże nie tyle skupiała się na przysłowia, co na zawartych w nich frazeologizmach.



Przysłowiami zajął się Ryszard Kukier w swojej pracy pt. *Kaszubi bytowscy*. Stwierdził w niej jednakże, iż „przysłowia ludowe są obecnie na Kaszubach bytowych rzadko występującą formą folkloru słownego. W odróżnieniu od bajek i opowiadań, stanowią bardzo drobne formy literatury,

szybciej uległy obcym wpływom, stąd też niektóre tylko zachowały się do obecnych czasów”.

Według szacunków J. Tredera „we wszystkich źródłach kaszubskich zapisano może około 7 tysięcy przysłów właściwych, tj. pomijając wyrażenia, zwroty i frazy przysłowiowe”. Autor, dokonując analizy semantycznej tychże, klasyfikuje je na: zawierające wiedzę o człowieku i świecie, charakteryzujące człowieka, ukazujące stosunek do wiary i polskości, odbijające życie rodzinne i towarzyskie, opisujące pracę i jej owoce, utrwalające prawo zwyczajowe.



Bogaty przegląd nazwisk badaczy zajmujących się paremiografią kaszubską daje Justyna Pomierska we wstępie do swojej pracy *Przysłowie samò sã rodzy w głowie*. Wymienia tu Hieronima Derdowskiego i jego *Nórzyk kaszubski*, wspomina zbiory J. Patocka i ks. L. Kuchty, mówi o pracy L. Roppla, G. Pobłockiego,

L. Biskupskiego, S. Ramułta, F. Lorentza i wreszcie B. Sychty, na podstawie którego dokonań, zapisanych w 7-tomowym słowniku, sama zgromadziła ok. 1140 osobliwszych przysłów kaszubskich (z 4 tysięcy zanotowanych przez Sychtę). We wstępie do zbioru pisze: „Przysłowia uczą i wychowują, radzą i przestrzegają, gromadzą zakazy, życzenia, nauki z doświadczeń wielu pokoleń”.

Przysłowia związane z religijnością, Bogiem, sumieniem i kościołem zostały w wymienianym wyżej zbiorze umieszczone w obrębie rozdziału zaczynającego się następującym z nich *Më nie jesmë sami, Bóg je nad nami*, które ma od razu jasno pokazać porządek rzeczy na tym świecie, doprecyzować hierarchię ważności, ustawić człowieka w odpowiednim dla niego miejscu w szeregu. Przysłowie to pokazuje ogromną wiarę i ufność w Opatrzność. Z jednej strony jest to wskazanie Kogoś, kto stoi nad tym światem, z drugiej zaś jasny sygnał, że człowiek nie jest pozostawiony sam sobie, bo „Bóg czuwa nad nami”. Literacki bohater powieści Aleksandra Majkowskiego często mawiał *Co kòmu namienioné, to gò nie minie*, z czego mogłoby wynikać dość pesymistyczne nastawienie do życia, pokazujące ogromną rolę fatum, przeznaczenia, któremu człowiek w żaden sposób nie może się oprzeć ani od niego uciec. Wątpiącym składano zatem niemal obietnicę sprawiedliwego zakończenia waśni, sporów, rozwiązywania wszelkich problemów, mówiąc *Jesz stòri Bóg żëje*.

Część przysłów w zbiorze J. Pomierskiej składa się z krótkich wypowiedzi, często posługujących się słowem *dobry, dobrze* – dla podkreślenia idealności Istoty Boskiej: *Co Bóg robi, dobrze robi*. Obok nich pojawiają się od razu ich przeciwstawienia, wykorzystujące zasadę kontrastu, zawierające w swym składzie słowa *zły, źle*. Warto zauważyć, że tematyka związana z religijnością, wiarą w Boga jest dość szeroko reprezentowana nie tylko w przysłowia, ale też w powiedzeniach i związkach frazeologicznych. Niektóre z nich już tak wrosły w potoczny język, że są stosowane jako jego stałe elementy, zarówno w wersji mówionej jak i pisanej. W wielu z nich pojawia się pojęcie tzw. dobra transcen-



dentnego. Bóg postrzegany jest jako istota z gruntu dobra, Jego imieniem wita się wchodząc do domu i żegna wychodząc z niego (*pòchwalëc Pana Bòga; jic z Bògã i òstac z Bògã*). Dobrze jest zaczynać wszystko z Bogiem: *Chto z Bògã zaczinò, ten z Bògã kùnczi*. Często używane w przysłowiach pary zaimków: *chto – ten, co – to, kògò – tegò*, ułożonych w zdaniach złożonych podrzędnie, wskazują dobitnie na zależności przyczynowo-skutkowe, sugerują, że każde działanie pociągnie za sobą jakąś konsekwencję. Chętnie wykorzystywanym sposobem przykucia uwagi jest też stosowanie odwołań do świata przyrody, np. *Stwòrził Bóg le nié zajączka, ale zarò dlò niego łączkã; Stwòrzenie chce bëc mądrészë òd Bòga* – gdzie pod nazwą *stworzenie* skrył się nie tylko człowiek, ale również inne stworzenia, co ma dobitnie przypomnieć o ważności Stwórcy postawionego nad swoim stworzeniem.

Dobrym sposobem podkreślania odpowiednich treści jest stosowanie kontrastu, dlatego obok pojęcia dobra transcendentnego pojawia się też zło transcendentne, a jego uosobieniem jest głównie szatan, w kasz. *pùrtk, diòbel, zli, biés, czart, lëcëper, szatan, czòrny, gnojòrz, jańcoch, lëchò, mëtłk, mëtòłk, niekara, pieczelnik, smàtk, sermater, szwernót*. W języku kaszubskim funkcjonuje ogromna ilość przysłów i frazeologizmów traktujących o złu, większość z nich jednak powiązana jest z jednoczesnym podkreśleniem istnienia dobra i z namową do kierowania się nim w życiu: *bòjec sã czegò jak diòbel swiàcony wòdë; Służë pùrtce, a stracysz wòlnosc; Diòbel mòże nas kùsëc, ale ni mòże zmùsëc; Co sã z diòbla pòczàłò, to do diòbla zdrzi*. Powszechnie wiadomo, iż budowanie pouczeń moralnych na zasadzie zestawiania ze sobą silnie nacechowanych emocjonalnie leksemów wzmacnia ich wydźwięk, łatwiej przemawia do wyobraźni, niekiedy ma za zadania postraszyć (*Chto wierzi w gùsła, temù dupa ùschła*), innym razem dodać otuchy (*Chòcbës ju stojòł na pieczelnym progu, eszczë ùfnosc nie trac w Panu Bògu*).

Pozytywny stosunek Boga do człowieka i miłości jaką go obdarza znalazł odzwierciedlenie w licznych przysłowia: *Wszëtkò je w Bòsczych rãkach*; widać to też w zwrotach: *sedzec jak ù Pana Bòga za piéckã*; bezpiecznie jak ù Pana Bòga za piéckã; choć czasami ta miłość jest trudna do pojęcia przez racjonalny ludzki umysł: *Kògò Pón Bóg kòchò, na tegò krziżëczy wkłòdò, Kògò Pón Bóg miłuje, tegò i krziżuje; Bóg dopùscy, ale nie òpùscy*. Pojawiające się silnie skonkretyzowane pojęcia, np. *wszëtkò*, dalej nic, mają za zadanie dookreślić zakres Bożej władzy, a z drugiej strony pokazać ludzką niemoc w różnych sprawach. Ciekawym zabiegiem jest też zestawianie ze sobą wyrazów na pozór do siebie nie pasujących: *miłuje – krziżuje*. W ten sposób zostaje zasygnalizowana możliwość pojawiania się w życiu negatywnych doznań, ale czasowniki z kolejnego przysłowia *dopùscy – nie òpùscy* od razu łagodzą poprzednie. Ciekawy jest pierwszy z czasowników, który wg *Słownika języka polskiego* ma trzy znaczenia: *dopuszczać* – pozwolić zbliżyć się, dać przystęp do kogoś, czegoś; przystać na coś, nie przeszkodzić czemuś, pozwolić, zezwolić; uznawać coś za możliwe, przypuszczać, przewidywać. A utworzony od niego wyraz pochodny *dopust* (zdarzenie, głównie złe, rozumiane jako dopuszczane przez siłę wyższą, niezależnie od woli człowieka; zrządzenie, wyrok,

wola) zyskał w rozprawach o wierze ugruntowany status, funkcjonuje głównie w wyrażeniu *dopust boży*. Frazeologizmy chętnie posługują się porównaniami. Już część stwierdzenia *sedzec jak ù Pana Bòga* brzmi obiecująco, przecież wiara właśnie na tej obietnicy jest zbudowana. Jeśli jeszcze do tego doda się słowa *za piéckã*, to biorąc pod uwagę czasami srogi nasz klimat i warunki jakie ze sobą niesie, człowiek w dwójnasób zaczyna doceniać Boże łaski, kiedy mu mówią, że dobrze mu się powodzi.

Za okazywaną przez Boga dobroć, zgodnie ze wskazaniami wiary należy się ze strony człowieka miłość dziecka Bożego do Ojca. Z przysłów wynika, iż w oczach Boga wszyscy są jednakowi: *Przed Bògã chłop z panã robią razã amen; Przed Bògã jesmë wszëscë równy*. Choć czasami Bóg różnie daje, *jednémù gãs, drëdzémù jaje*, ta miłość powinna być bezgraniczna, niekwestionowana. Pojawiające się w pierwszym przysłowiu słowo *amen* nabiera tu cech wieloznaczności, oznacza akcentowanie wyższości Boga nad rodzajem ludzkim (chłop i pan uznają Jego wyższość i wspólnie się do niego modlą), zawiera też w sobie znaczenie ‘koniec’ – w obliczu śmierci następuje zrównanie wszystkich, bo u Boga nie ma podziału na stany. Ciekawe frazeologizmy na bazie tego słowa notuje J. Treder, wymienia tu następujące: *terò je amen* ‘już koniec’, *jesz nie je z kim amen*; *òstac jãz do amen* ‘zostać do końca; z kims mdze wnet amen ‘ktoś wkrótce umrze’, ‘ktoś schodzi na dziady’; *prziñc na amen* ‘spóźnić się; wëzdrzec jak pòcërz bez amen ‘o robocie niedokończonej’; *cos je pewné jak amen w kòscele* – nawiązujące do pierwotnego znaczenia *amen* niech się tak stanie.

Ważnym elementem przysłów jest ukazanie stosunku do bliźnich, jako jednej z ważniejszych prawd wiary omówionej w przykazaniu miłości Boga i bliźniego. Nawołują do tego liczne przysłowia: *Chto na Cebie kamieniã, na tegò tã chlebã; Nie sądz, a Cebie nie bãdą sądzëlë; Nie sądz nikògò, Pan Bóg òd tegò; Co chto zasòł, to zbierzò*. W tych przysłowia wyraźnie widać przesunięcie treści ku odbiorcy, nie są stosowane formy czasownikowe w 3 os. – jak to miało miejsce, kiedy była mowa o Bogu, ale wykorzystuje się czasowniki w 2 os. i jako dodatkowe wzmocnienie przekazu tryb rozkazujący, np. *nie sądz*. Wykorzystane motywy kamienia i chleba są również bardzo nośnymi sygnałami w kulturze, chętnie wykorzystuje je liryka (A. Nagel, *Zórno – Proszã Cebie Bòże mój, wszëtczim dój chléb swój*), pojawiają się w prozie (rozliczne baśnie, opowiadania, legendy, np. o stolemach i pochodzeniu kamieni na Kaszubach), sporo ich w przysłowia, związkach frazeologicznych (tu kamień jest zwykle użyty dla zobrazowania niezbyt pozytywnych ludzkich cech i przypadłości: *cwiardi jak kam, glëchi jak kam, mò kam miast serca, zabëc w kam, spac jak kam, zaprzéc sã w kam*). To dowodzi niezwyklej nośności znaczeniowej obu leksemów, zarówno tej dosłownej, jak i w szczególności tej przenośnej. Przysłowie traktujące o *sianiu* i *zbieraniu* ma swój polski odpowiednik *Kto sieje wiatr, zbiera burze*. Inne kaszubskie powiedzenie dla niego *Chcesz miec pòkù, dój pòkù*. Przysłowia nigdy nie rezygnują ze swej ważnej funkcji moralizatorskiej, są swoistym ludowym zbiorem przepisów, uczą jak należy i nie należy postępować, wskazują jasno i dobitnie, do kogo należy ostateczne rozsądzanie o winie i karze.



W obliczu niekwestionowanych aktów dobroci Boga względem człowieka winno jawić się bezgraniczne zawierzenie tego drugiego Stwórcy: *Co Bóg robi, dobrze robi* a także *Bóg dół żęć, dół i radā*. Choćby człowiek, po ludzku sadząc, stracił już wiarę w sens swego działania, to powinien pamiętać, że jest nad nim Ktoś, kto w każdej sytuacji ześle sposób na pokonanie przeciwności, *dół radā* czyli pomoc. Jednocześnie sugeruje się odstępianie od wyrzekania przeciwko woli Bożej, bo Bóg wszystko dobrze robi. Czasami pod przykrywką wiary w Boską nieomyślność kryje się jednocześnie próba tłumaczenia różnych własnych usterek, np. *Jaczégòs mie, Bòże, stwòrził, taczégò mie mòsz* czy *Pan Bóg wszęczych równo stwòrził, ale jich równo nie pòmálowól* (*òbsmùkòł, snòził*), *jednégò pòmùjkòł a drědzégò pòchlapòł*, w którym widoczne są nawiązania do pracy malarza czy murarza. Takie zabiegi mają przybliżyć człowiekowi dzieło stworzenia, uczynić je bardziej zrozumiałym, związanym z codziennymi czynnościami, prostszym do pojęcia – co z racji funkcji, jaką mają pełnić przysłowia jest jak najbardziej na miejscu.

Ważnym elementem kontaktów człowieka z Bogiem i odbiciem jego nastawienia do wiary jest ogromne zaufanie. Pan Bóg zawiaduje światem i wszelkim stworzeniem, wszystko toczy się zgodnie z Jego wolą, wyrokami, jest efektem zrządzenia Boskiego: *Nad całim swiatā jeden Bóg panėje; Przecywkò wòli Bòżi nic sã stac ni mòże; Nic sã nie dzeje bez namienieniégò*, bo *Wszęcò je w Bòszczich rākach*, co tłumaczymy iż ‘należy Bogu zaufać’, o tym samym mowa też w zwrocie *zdac sã na òpatrzność Bòską*. Tu warto na chwilę zatrzymać się nad rolą przeznaczenia w wyobrażeniach ludu. Jak wielkie miało ono znaczenie można się domyślać na podstawie powieści *Żęć i przigòdē Remusa*, w której bohater z ludu wielokrotnie powtarza *Co kòmu namienioné, to gò nie minie*. Ważną rolę pełnią także zaprzeczenia czasowników: *nic sã ni mòże stac, nic sã nie dzeje* – z dopowiedzeniem *bez wòli Bòżi*. To człowieka wierzącego uspokaja, nastraja optymistycznie, nie wywołuje niepotrzebnych stanów lękowych. Opatrzność czuwa nad swoim stworzeniem, taka nauka zda się wypływać z cytowanych przysłów – nie lękaj się zatem człowiecze, rób swoje i licz na opiekę Stwórcy (oczywiście są pewne warunki do spełnienia, które zawarły się w innych przysłowia).

Człowiek ma zwykle nadzieję (pośród Trzech Cnót Boskich jest ona wymieniana na drugim miejscu). Tę nadzieję człowiek wierzący pokłada przede wszystkim w Bogu (o czym we wspomnianym już przysłowiu *Jesz stòri Bóg żęje* ‘nie tracimy nadziei’), ona czyni go zdolnym do życia (*Człowieczò rzecz ùpadnq, diòblò w ùpòdkù trwac, anielskò z ùpòdkù wstac*), czasami przecież trudnego, momentami niemal nie do zniesienia, prowadzącego wtedy na manowce – *Gdze Bóg nie błógòsławi, tam człowiek nic nie sprawi*. Nadzieja jest zwykle nakierowana na przyszłość, ma za zadanie chronić przed zwątpieniem, obiecuje szczęście, czasami osiągalne dopiero po śmierci – *Nòwikszé dzěwě swiata są niczim naprocēm cědów nieba*. Wyrażenie *Stòri Bóg* jest na pewno nawiązaniem do Pierwszej Osoby Boskiej, ukazywanej na obrazach zwykle jako postać staruszka, w tym sformułowaniu kryje się także nawiązanie do odwiecznego istnienia Boga, który był, jest i będzie, nie ma początku ani końca. Są też w przysłowia

(częściej we frazeologizmach) odniesienia do Drugiej Osoby (np. *bęc* w *Christusowěch latach*, *panna* w *Jezėsowěch latkach*), ale znacznie rzadziej; natomiast nieliczne tylko zwroty traktują o Trzeciej Osobie Boskiej (np. *bęc dęchā swiātīm* ‘nie być w stanie wszystkiego przewidzieć’). W drugim z cytowanych w tym akapicie przysłów mamy próbę oswojenia człowieka z sytuacjami dla niego nieprzyjemnymi. Sugeruje się, że upadanie pod ciężarem grzechów jest wpisane w ludzką egzystencję, trzeba jednak umieć sobie z tym radzić, dźwigać się po każdym upadku, bo trwanie w nim oznacza poddanie się złym mocom. Ten motyw jest często wykorzystywany w literaturze, ale także w innych wytworach kultury duchowej.

Przysłowia i frazeologizmy nawołują do miłosierdzia, będącego aktywną formą współczucia. W życiu ma się ono przejawiać konkretnym działaniem, polegającym przede wszystkim na niesieniu pomocy. *Kòżdi człowiek mò swójégò aniòła, ale też mòże bęc kòmùs aniòlā*. W ogóle warto prosić Boga i modlić się za wstawiennictwem świętych i własnego aniòła. Ukoronowaniem życia w wierze jest cierpliwe wypełnianie woli Bożej. Dla pełniejszego wypełniania tej woli człowiekowi są przydani na pomoc święci, aniòły. Każdy powinien mieć swojego aniòła stróża i swojego świętego patrona, stąd w dawniejszych czasach starannie przestrzegano nadawania nowonarodzonym dzieciom imion świętych. Jeśli jednak człowiek jest z gruntu zły to i *swiāti Bòże nie pòmòże*.

Za dobre uczynki każdy otrzyma kiedyś odpowiednią zapłatę, bo *Pan Bóg niczégò òdłógā nie òstawi*. Bóg pokazany tutaj jako dobry rolnik, który sumiennie obrabia swoją rolę, jest jednocześnie dydaktyczną wskazówką dla człowieka, który równie solidnie i sumiennie powinien działać „na swoim zagonie”. Udzielonej innym pomocy nie należy żałować, a tym bardziej odbierać darowanych rzeczy – *Chto daje i òdbiérò, w piekle sã pòniewiérò*.

Człowiek wierzący ma w sobie pokój, szczególnie ten duchowy. Wyraża się to kojącą ciszą w sercu, wszystko jest na swoim miejscu. Taki pokój jest jak dobry sen na jawie. *Kògò Pan Bóg mò w òbronie, ten nawet na mòrzu nie ùtonie* mówi przekonująco ludowe przysłowie, ale *Chto mieczėje, tegò zamieczėje*. Nie czuje się dobrze ten, kto nie dba o pokój duchowy – *Chto òd Boga òdstąpi, temù pùrtk pòmòcē nie pòskąpi*, za to Człowiek z częstym sēmienim wēspi sã chòc na kamieniu. Gwarantem spokoju jest np. sen, bo *W spikù człowiek nie grzēszi*, natomiast na jawie *Diòbel nie spi w kòmòrze, le kùsy kògò mòże*, jednak człowiek silny duchowo nie musi się go obawiać.

Świat wartości Boskiego stworzenia nie może istnieć bez modlitwy. Modlitwa jest otwarciem na Boga, szczególnie odmawiana wspólnie – *Czim wiācy nas, tīm wiācy ojczē nasz*. Jeśli wiara jest głęboka – modlitwa jest szczerą i dobrą, bywa też niestety przeciwnie, co obrazują zwroty: *klepac, mótac pòcérz*. Blisko nich lokuje się też przysłowie *Chto pòcérz mówi leżqco, tegò Pan Bóg slěchò spiqco*. Podczas modlitwy obowiązują pewne wymagania: *Pón Bóg dół człowiekowi kòłana, żebē mógł klěknq, a rāce, żebē mógł je zložēc, czej sã bādze mòdlil*. Przed pokusą rezygnacji z modlitwy ostrzega przysłowie *Bez pòcerza nie chodžē we wérē, bò ce weznie kónskò szpěra*. Szczególnym rodzajem modlitwy jest śpiew,

bo *Chto spiéwô, dwa razë sã mòdli*. Generalnie modlitwa i cnotliwe życie są przepustką do życia wiecznego, kto tego nie zachowa, musi się liczyć z prawdą zawartą w przysłowiu *Òn bë chcòł miec na zemi gwiondzkòwé gloria, a wiòlgònòcné aleluja, a ò zemscich piątkach òn zabél* – nie będzie mu się szczęściło.

Kto prawdziwie wierzy, ten umie przebaczać, patrzy na innych przez pryzmat własnych słabości (*Kòzdi mò swòjã wesz, co gò grëze; Kòzdi wié, dze gò bót cëśnie*). Nawiązanie w tym przypadku do wzgardzonego insekta ma tylko spotęgować wrażenie ogromu wad, jakimi przytłoczony jest zwykły człowiek. Doskonale dobrana metafora *wesz, co gò grëze* jest symbolem sumienia, które nie daje spokoju i potrafi nieźle dokuczyć (ta sama zresztą zasada wykorzystana w drugim z przysłów: sumienie jako ciasny, uwierający but). Zatem tak jak sobie człowiek wybacza niemal wszystko (*Na włòsné grëché kòzdi je slepi*), powinien umieć to też czynić wobec innych. W ogóle życie powinno być nieustanną służbą Bogu i ludziom.

Przysłowia i frazeologizmy są ważną częścią kultury duchowej ludu kaszubskiego. Zawiera się w nich niezwykle rozległy i ciekawy materiał obrazujący myślenie o Bogu, człowieku, świecie i życiu. Jak stwierdza K. Borkowska: „Proces zapoznawania z wartościami uwidacznia się najpełniej w języku, który jest podstawowym narzędziem interpretowania rzeczywistości, klasyfikowania obiektów w niej istniejących, przypisywania im pewnych cech oraz subiektywnych ocen”, a przysłowia i frazeologizmy stanowią pokazną część składową każdego z języków, kaszubskiego także. „Od króla Salomona (tj. biblijnej *Księgi przypowieści*)

przysłowia są mądrością narodu. Od niepamiętnych czasów ich dydaktyczny charakter wyzyskiwali kaznodzieje i scholarze. Jedni posiłkowali się Biblią i pismami teologów, drudzy dziełami klasyków, a słuchacze ich nauk powtarzali już jako bezimienne moralia, przestrogi czy wskazówki, zmieniając czasem ich kształt czy brzmienie. Zaczęto zatem te mądre myśli gromadzić” i tak powstawały przysłowia. Sporą ich część stanowią właśnie przysłowia związane z religią, często o humorystycznym zabarwieniu, które zaprezentowano powyżej.

Podsumowaniem rozważań na temat odbicia religijności Kaszubów w przysłowiach niech będą słowa J. Pomierskiej z cytowanej przed chwilą Przedmowy do zbioru przysłów: „Kaszubi pod płaszczykiem humoru i dosadności kryją swoje prawdziwe uczucia: szczerą wiarę i nieudawaną pobożność. Religia przenika całe ich życie, o czym świadczą liczne w przysłowiach odwołania, np. o obłudniku: *W jedny rãce trzimò różańc, a w drëdżi nóż*, o chciwym: *Nawet swiãti mają rãce dosebné*, czy o nieszczęściu: *Bóg doswiòdczò, ale téż pòdaje rãkã*. Zadziwiająca przybyszów z głębi ładu pobożność ludu nadbałtyckiego ma też swoje racjonalne wytłumaczenie. W walce z germanizacją Kościół katolicki mógł być ostatnim miejscem, gdzie mówiono i śpiewano po polsku, a odejście od wiary ojców oznaczać mogło zmianę narodowości, przed czym także ostrzegało przysłowie: *Chto le sã nôprzód wëzbãdze swòji gwarë, wëzbãdze sã téż wnet swòji wiarë*”.

Danuta Pioch

LUARKO
TRANS

☎ 601 96 11 11, 601 99 77 66

Bezpieczeństwo
Nasi wykwalifikowani kierowcy zadbają o to, by dotarli Państwo bezpiecznie do celu.

Komfort
Nowe, bogato wyposażone pojazdy sprawiają, że podróż upłynie w komfortowych warunkach i będzie czystą przyjemnością.

Dobra cena
Oferujemy bardzo konkurencyjne ceny przejazdu. Zadzwoń i sprawdź!

PRZEWÓZ OSÓB
NIEMCY • DANIA

83-340 Sierakowice, ul. Kościarska 21
biuro@luarkotrans.pl

www.luarkotrans.pl

Do trzech razy sztuka. 10 pytań do Absolwentki Koła Symulacji Lotniczych Klaudii Chmieleckiej

Prezentujemy ostatni z serii trzech wywiadów z absolwentami KSL, którzy zgodzili się opowiedzieć o rozwoju swojej lotniczej pasji od czasów szkolnych do chwili obecnej.

Dziś przed Państwem Klaudia Chmielecka – lotniczka z Sierakowic – żywy przykład tego, że świat awiacji nie jest dla kobiet zamknięty. Ale to też trochę tekst o tym, że mimo wszystko wciąż należy i warto walczyć ze stereotypowym postrzeganiem roli kobiety w społeczeństwie, zwłaszcza w kontekście planowania i rozwoju kariery zawodowej.

Zapraszam do lektury.



Skąd wzięło się Twoje zainteresowanie lotnictwem? To raczej nieczęsta pasja u płci pięknej.

Wszystko dzięki Kołu Symulacji Lotniczych! Rozpoczynając swoją naukę w Gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego w Sierakowicach (obecnej Szkole Podstawowej nr 2) nie interesowałam się lotnictwem pod żadnym kątem. Nigdy nawet nie leciałam samolotem. Nasze gimnazjum oferowało jednak sporo zajęć pozalekcyjnych, między innymi właśnie Koło Symulacji Lotniczych. Zapisalam się na nie z czystej ciekawości, w końcu niecodziennie słyszy się o tego typu kole zainteresowań. Nie myślałam jeszcze wtedy o związaniu swojej przyszłości z lotnictwem, więc nauka frazeologii lotniczej, alfabetu fonetycznego ICAO, znaków lotniskowych i wielu innych, nie przychodziła mi łatwo. (Dopiero później zrozumiałam, jak bardzo przydatne były te zagadnienia i o ile łatwiej było mi potem w trakcie szkolenia lotniczego!) W drugiej i trzeciej klasie mieliśmy wycieczki do jednostki wojskowej w Siemirówicach, na lotnisko aeroklubowe w Słupsku, a także na lotnisko komunikacyjne Poznań – Ławica oraz do fabryki Airbusa w Hamburgu. Dzięki KSL miałam pierwszą w życiu okazję lotu samolotem pasażerskim, rozmowy z pilotami, kontrolerami ruchu

lotniczego i wieloma innymi osobami pracującymi na lotnisku. Po trzech latach byłam tak zafascynowana lotnictwem, że nie wyobrażałam sobie nie kontynuować tej pasji prywatnie, a w przyszłości i zawodowo.



Lot z Modlina do Dębina samolotem Diamond DA-40

Jak wspominasz czasy „gimbazy”?

Bardzo dobrze, uwielbiałam tę szkołę. Miałam tam wielu świetnych przyjaciół, z którymi do dzisiaj utrzymuję kontakt. Nauczyciele tworzyli przyjazną atmosferę, która zachęcała do rozwijania swoich umiejętności. Próbowałam swoich sił w koszykówce, byłam nawet na obozie koszykarskim organizowanym przez naszą szkołę. Niestety, choć treningi wspominam bardzo wesoło, to kariery sportowej zdecydowanie bym nie zrobiła. Bardzo miło wspominam również coroczne kwestowanie dla WOŚP z ramienia naszej szkoły.

Jak się potoczyła Twoja ścieżka edukacyjna po gimnazjum?

Po ukończeniu gimnazjum swoją naukę kontynuowałam w Technikum Lotniczym nr 9 w Warszawie. Wybrany profil to technik awionik. Oprócz teoretycznego przygotowania do zawodu na przedmiotach takich jak budowa płatowca, silniki lotnicze, wyposażenie pokładowe, elektrotechnika i wiele

innych, mieliśmy także praktyki na lotnisku im. Fryderyka Chopina w firmach LOT AMS, Airbus Military, a także Jet Story. Każde wakacje spędzałam latając. Po pierwszym roku rozpoczęłam swoją przygodę z szybowcami, a po drugim związałam się z aeroklubem PLL LOT na lotnisku w Radomiu – Piastowie i zdobyłam licencję pilota samolotowego turystycznego – PPL(A). Następnym krokiem było podjęcie studiów w Wyższej Szkole Oficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie, obecnie Lotniczej Akademii Wojskowej, na kierunku Lotnictwo i kosmonautyka. Po trzech semestrach nauki dostałam się na specjalizację Pilotaż samolotowy. Rok temu zdobyłam tytuł inżyniera lotnictwa. Obecnie jestem na studiach magisterskich i dalej kontynuuję swoje szkolenie lotnicze, posiadając aktualnie licencję pilota samolotowego zawodowego – CPL(A).

Na zdjęciach widziałem cię w szybowcach i Cessnie. Na czym latałaś/latasz obecnie?

Przed dostaniem się na pilotaż budowałam swój nalot na samolocie Socata Rallye 150T, a także na Cessnie 152. Szkoląc się w Dęblinie w Akademickim Centrum Szkolenia Lotniczego mam przyjemność latania na samolotach typu Diamond DA-20 Eclipse – jest to mały, jednosilnikowy samolot dwumiejscowy. Oprócz tego Diamond DA-40 Diamond Star, który również jest jednosilnikową maszyną, ale może zabrać na pokład cztery osoby i ma dużo bogatsze wyposażenie pokładowe, a także dokładniej zintegrowany system instrumentów pokładowych Garmin G1000. Kolejną maszyną jest największy z całej trójki Diamond DA-42 Twin Star, będący dwusilnikowym samolotem z chowanym podwoziem.



*Po ukończonym egzaminie MEP(L)
na samolocie Diamond DA-42 Twin Star*

Czy cokolwiek z zajęć KSL w czymś Ci się przydało w dalszych etapach edukacji?

Jak najbardziej, zarówno teoria (znajomość alfabetu fonetycznego ICAO, znaki lotniskowe, budowa lotniska, czytanie map), ale także praktyczne umiejętności nabywane w trakcie lotów na symulatorze

(budowa kręgu nadlotniskowego, frazeologia lotnicza). Dzięki tym zajęciom było mi dużo łatwiej przyswajając wiedzę w czasie szkolenia lotniczego, ponieważ wszystkie podstawy miałam już opanowane.

Jakie są Twoje plany zawodowe?

Moim największym marzeniem jest zostać pilotem liniowym. Pracuję na ten cel już od wielu lat i jestem zdeterminowana, żeby go osiągnąć. Niestety obecna sytuacja na lotniczym rynku pracy nie sprzyja młodym pilotom i w najbliższym czasie ciężko będzie wszystkich. Staram się jednak myśleć pozytywnie i czekając na ponowne rozpoczęcie procesów rekrutacyjnych do linii szukać będę pracy w innych sektorach branży lotniczej.

Jak według Ciebie wygląda sytuacja kobiet w świecie lotnictwa? Czy doświadczają stereotypowego traktowania ze względu na swoją płeć? Czy lotnictwo to nadal „męski świat”?

Lotnictwo to zdecydowanie nadal „męski świat”, ale kobiety coraz częściej stają się jego częścią i doskonale sobie radzą, a sama nigdy nie doświadczyłam stereotypowego traktowania. Mam wiele koleżanek, które również latają samolotami, szybowcami albo śmigłowcami. Razem ze mną na pilotażu są cztery dziewczyny, a w naszym Akademickim Centrum Szkolenia Lotniczego mamy panią instruktora, z którą miałam przyjemność latać w trakcie szkolenia do licencji zawodowej. Kobiet w lotnictwie jest coraz więcej, a ich widok za sterami nie jest już takim zaskoczeniem jak kiedyś.



*Lot samolotem Diamond DA-42 w trakcie szkolenia CPL(A)
pod okiem pani instruktora Marty Kuzyki*

Gdybyś miała zachęcić dzisiejsze uczennice szkół podstawowych lub ponadpodstawowych do wyboru lotniczej ścieżki edukacyjnej/zawodowej, to jakimi argumentami?

Praca w lotnictwie nie jest zwyczajna, to jak hobby. W pracy spędzamy większość swojego życia,



więc ważne jest, żeby robić to, co nas interesuje. A w tej branży mamy do czynienia z samymi pasjonatami. Latanie jest niesamowite, wymaga wielu godzin spędzonych nad książkami, ale czas w powietrzu jest tego wart. Kobiety interesujące się przedmiotami technicznymi, mające umysły ścisłe, doskonale odnajdą się w lotnictwie. Tym bardziej, że lotnictwo nie składa się tylko z pilotów, ale także kontrolerów ruchu, mechaników, konstruktorów i wielu, wielu innych osób. Każdy znajdzie tu coś dla siebie.

Jakie miałaś najciekawsze doświadczenie lotnicze?

Zdecydowanie takim doświadczeniem był mój pierwszy samodzielny lot samolotem. Było to na lotnisku w Radomiu – Piastowie w 2014 roku. Miałam za sobą tylko kilka godzin szkolenia z instruktorem. Po dwóch lotach sprawdzających z naszym Dyrektorem Aeroklubu zostałam dopuszczona do pierwszego lotu samodzielnego. Czułam się bardzo zestresowana, ale i podekscytowana. Po uzyskaniu zgody na zajęcie pasa

i start wszystkie czynności w kabinie, rozbieg, następnie oderwanie i wznoszenie do osiągnięcia wysokości kręgu nadlotniskowego wykonywałam wręcz automatycznie. Nie czułam już stresu. Byłam tylko niesamowicie szczęśliwa, czułam jak spełnia się moje marzenie, a to naprawdę wspaniałe doświadczenie.

Nie samymi samolotami człowiek żyje. Jakie masz pasje?

Lotnictwo to zdecydowanie najbardziej zajmujący dla mnie temat, poza tym jestem prawdziwym molem książkowym, więc często czytam też pozycje lotnicze, głównie z okresu II wojny światowej. Jestem jednak nie tylko fanką aktywności „fotelowych”, ale również bardzo lubię pływać na Kitesurfingu. Tęgorocznej zimy rozpoczęłam też nową aktywność, jaką jest jazda na nartach i na pewno będę ją kontynuować.

Rozmawiał: Adrian Klawikowski

Foto: nadesłane

Matura z języka kaszubskiego 2021

W roku 2021 egzamin maturalny z języka kaszubskiego jako języka regionalnego był przeprowadzany na podstawie wymagań egzaminacyjnych określonych w załączniku nr 2 do rozporządzenia Ministra Edukacji i Nauki z dnia 16 grudnia 2020 r. Zdawało go na Kaszubach 16 osób (niestety nie było wśród nich tym razem maturzystów z naszej gminy), napłynęły także 2 arkusze z głębi Polski (Poznań i Kraków).

Arkusz egzaminacyjny z języka kaszubskiego na poziomie rozszerzonym składał się z zadań sprawdzających umiejętności wykonywania na tekście nieliterackim operacji dowodzących jego rozumienia na różnych poziomach, zadania sprawdzające umiejętność pracy z tekstem kaszubskim i przełożenia go na język polski oraz zadania polegające na napisaniu wypracowania.

Egzamin ten w przypadku społeczności kaszubskiej jest zdawany zawsze tylko na poziomie rozszerzonym (inaczej niż wśród mniejszości narodowych) i był dla zdających umiarkowanie trudny (średni wynik wszystkich zdających ukształtował się na poziomie 63,42%). Wśród 10 zadań sprawdzających umiejętności wykonywania na tekście nieliterackim operacji dowodzących jego rozumienia na różnych poziomach – nie zanotowano zadań bardzo trudnych.

Umiejętnościami translacyjnymi należało się

wyazać w zadaniu 11. (poziom wykonania 76%). Zadanie okazało się być dla zdających łatwym w wykonaniu. Zadaniem zdającego było dokonanie przekładu tekstu oryginalnego na język polski. Trzy czwarte zdających dobrze poradziło sobie z tym zadaniem i osiągnęło wysokie wyniki (pełna skala to 20 punktów). Wszyscy zdający podjęli się wykonania tego zadania (zachęcającym do tego elementem była na pewno wysoka liczba punktów możliwych do uzyskania).

Zadanie 12. wymagało napisania tekstu własnego szerokiej odpowiedzi. Wypracowanie należało napisać na jeden z dwóch danych do wyboru tematów, miała to być rozprawka bądź dokonanie analizy porównawczej tekstów lirycznych. Za wykonanie tego zadania zdający mógł uzyskać maksymalnie 30 punktów. Zdający mogli się w realizacji tego zadania posłużyć językiem ojczystym (wtedy tracili sporo punktów za poprawność językową i poprawność zapisu, szczególnie za ortografię) lub językiem polskim – wtedy w obszarach poprawność językowa oraz poprawność zapisu sytuacja przedstawiała się znacznie lepiej. Zdecydowana większość zdających wybrała napisanie wypowiedzi argumentacyjnej. W tegorocznej edycji egzaminu były wypracowania napisane w języku kaszubskim (5), co stanowi mniej niż połowę napisanych prac i jest trochę niepokojącym trendem, zważywszy iż od 2022 roku zdający będą mogli

posługiwać się tylko językiem kaszubskim w wykonywaniu tego zadania (jak też wszystkich pozostałych zadań w arkuszu).

Uzyskany przez zdających za cały arkusz egzaminacyjny średni wynik 63,42 (tj. umiarkowanie trudny w tabeli trudności) niewiele różnił się od ubiegłorocznego wyniku, co może świadczyć o tym, że arkusz był skonstruowany z zadań nieprzysparzających zdającym większych trudności. Warto dodać, że egzaminem z języka kaszubskiego zdający mogą wypełniać ramy obowiązujących ilości przedmiotów do zdawania na maturze, a za podjęcie tego

wyzwania niektóre z uczelni proponują dodatkowe punkty w naborze, nie mówiąc już o tym, że na młodych czeka nieustannie kierunek etnofilologia kaszubska na Uniwersytecie Gdańskim, a sponsorzy regionalni starają się docenić wysiłek maturzystów i fundować dla najlepszego z każdej edycji oddzielne gratyfikacje. Liczymy zatem na młodzież i siłę ich regionalnych przywiązań, co będą mogli zaakcentować w przyszłych edycjach matury.

Danuta Pioch

Pilotażowy program „Rehabilitacja 25 Plus”

Beneficjenci pilotażowego programu „Rehabilitacja 25 plus”, realizowanego w Ośrodku Rewalidacyjno-Wychowawczym w Szklanej, polecają koktajl ze świeżych truskawek (kaszebskô malëna).

Sposób przygotowania:

Truskawki umyć i oderwać szypułki, włożyć do pojemnika blendera. Dodać obranego banana, jogurt i mleko. Zmiksować. Opcjonalnie można podawać z gałką lodów śmietankowych włożoną do każdej szklanki.

25+ Rehabilitacja



Opracowała: Agnieszka Wenta

W drogę, młodzi przyjaciele

Pożegnanie ósmoklasistów Szkoły Podstawowej w Gowidlinie

Trzydziestu dwóch uczniów klas ósmych gowidlińskiej podstawówki pożegnało się ze szkołą, nauczycielami i kolegami, rozpoczynając tym samym nowy etap w swoim młodym życiu. Niezwykle wzruszająca uroczystość pożegnania absolwentów miała miejsce 24 czerwca w obecności dyrekcji, grona pedagogicznego, rodziców i przedstawicieli młodszych klas. Gośćmi uroczystości byli także: przewodnicząca Rady Rodziców Aneta Tomeczkowska, przewodniczący Rady Gminy Mirosław Kuczkowski oraz ks. proboszcz Tadeusz Olszewski.

– Był to wyjątkowo trudny rok, w którym musieliśmy nieraz stawić czoła różnym trudnościom i wyzwaniom, mierzyć się z nieznanym – powiedziała Aleksandra Stark, dyrektor szkoły. – Dziś już wiemy, ile prawdy jest w powiedzeniu: „Co nas nie zabije, to nas wzmocni”. Drodzy absolwenci, życzę wam wszystkim wielu sukcesów w rozwijaniu wiedzy. Idźcie śmiało przez życie z uśmiechem i wysoko uniesionym czołem. Powodzenia. Szanowni rodzice, chciałabym również państwu podziękować za współpracę, za wszelkie działania wspierające naszą szkołę



oraz za zrozumienie i zaangażowanie. Dziękuję również gronu pedagogicznemu oraz pracownikom szkoły za trud, za życzliwość i zaangażowanie w kształtowaniu właściwych postaw naszej młodzieży.

Absolwenci dwóch klas ósmych złożyli ślubowanie na sztandar i obiecali godnie reprezentować swoją szkołę, sumienną pracą poszerzać zdobytą wiedzę, nie zawieść wychowawców, nauczycieli i rodziców, którzy włożyli dużo serca, aby młodzież mogła stać się godnymi obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej.

Wśród 32 absolwentów szkołę z wyróżnie-

niem ukończyło dziewięcioro. Do najlepszych uczniów w klasie 8a należały: Monika Wenta, Monika Brzeska, Patrycja Dawidowska, Julia Mielewczyk,



Joanna Tandek, Oliwia Labuda i Klaudia Rychert. W klasie 8b najwyższe wyniki osiągnęli: Błażej Cyman i Maciej Massowa. Nagrodę Dyrektora Szkoły za najwyższe wyniki w klasie otrzymali: Monika Wenta i Błażej Cyman. Najlepszą Absolwentką Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Gowidlinie została Monika Wenta.

Wychowawczynie klas ósmych, Bożena Lejk i Jolanta Wójcik, przygotowały na pożegnanie dla swoich uczniów kilka rad: – „W drogę, młodzi przyjaciele” mówi dzisiejsze hasło. Co na was czeka, zależy tylko od was, bo wy jesteście kowalami swojego losu. My, nauczyciele, daliśmy wam wskazówki, ale to wy dokonujecie wyboru. Mamy nadzieję, że w waszej



pamięci pozostaną piękne wspomnienia wspólnie spędzonych lat. Przyjmijcie od nas kilka słów,

potraktujcie je jako dobrą radę na przyszłość. Nigdy nie tracicie nadziei ani wiary we własne siły i możliwości. Miejcie obrany cel i do niego zmierzajcie. Możecie zdobyć wszystko, co wam się zamarzy, ale wymaga to pracy, pokory i poświęcenia. Docenście troskę swoich rodziców i ich ciężką pracę, którą włożyli w wasze wychowanie. Pamiętajcie, że oprócz nabytej wiedzy o wartości człowieka decyduje to, co ma w sercu, jak postępuje, jak o sobie świadczy. Pielęgnujcie więc te wartości, które staraliśmy się wam zaszczyć. Miejcie szacunek dla każdego napotkanego człowieka, bo to jest jedna z najważniejszych rzeczy, jakich trzeba się nauczyć. Idźcie przez całe życie z takim zapałem i entuzjazmem, jaki czujecie w sercach dziś, kiedy odbieracie świadectwo ukończenia szkoły

podstawowej. Podsycajcie waszą młodzieńczą świeżość i ciekawość świata, którą tak łatwo zatracić w codziennym życiu. Nie rezygnujcie z marzeń i planów, pamiętajcie, że każdy z was ma ważną rolę do spełnienia. Życzymy wam wielu sukcesów, każdemu z was dziękujemy za rozmowy, uśmiechy, za spędzony wspólnie czas. Pamiętajcie, przyszłość należy do was i zależy od was.

Absolwenci podziękowali dyrekcji, wychowawczyniom i nauczycielom za ogrom pracy, jaki włożyli w ich wychowanie i edukację. O starszych koleżankach i kolegach nie zapomnieli uczniowie klas siódmych, którzy przygotowali dla absolwentów małą niespodziankę.

Tekst i foto: AK



Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny



Staż zagraniczny w Irlandii w ramach projektu pt. „Zawodowcy Przyszłością Europy”

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Sierakowicach w październiku 2021 r. przystąpi do realizacji projektu pt. „Zawodowcy Przyszłością Europy”, którego głównym założeniem jest realizacja stażu zagranicznego oraz aktywny udział uczestników projektu na europejskim rynku pracy.

Projekt finansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, Program Operacyjny Wiedza Edukacja Rozwój (PO WER) w ramach projektu „Międzynarodowa mobilność edukacyjna uczniów i absolwentów oraz kadry kształcenia zawodowego”.

Całkowity budżet projektu wynosi 143 594 euro.

Partnerem przyjmującym jest organizacja Your International Training (YIT), której siedziba mieści się w Irlandii, w mieście Mallow leżącym w Hrabstwie Cork. Jest to instytucja, która zajmuje się organizacją staży oraz programów językowo - kulturalnych dla beneficjentów programów Erasmus+. Organizuje ona staże dla szerokiego wachlarza zawodów. Corocznie przyjmuje około 300 uczniów z różnych krajów Europy, w tym również z Polski.

Uczestnictwo w projekcie umożliwi wzmocnienie przekrojowych kompetencji kluczowych uczniów, w tym m.in.: naukę języków obcych, rozwijanie umiejętności uczenia się, nabycie nowych kompetencji niezbędnych do rozwoju osobistego, przyszłego zatrudnienia

i aktywnego obywatelstwa europejskiego.

W ramach wspomnianego przedsięwzięcia odbędą się dwie mobilności do Irlandii – w marcu i lipcu 2022 roku, w których udział wezmą uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Sierakowicach kształcący się w zawodach:

- technik żywienia i usług gastronomicznych,
- technik agrobiznesu,
- technik rachunkowości.

Do projektu będzie mogło przystąpić 50 uczniów.

Realizacja stażu zagranicznego wzbogaci CV ucznia poprzez zdobycie dokumentów honorowanych na polskim i europejskim rynku pracy, czyli:

- Europass - Mobilność
- Certificate
- Reference
- Skills Portfolio Ecvet

Doświadczenie kontaktu z kulturą innego kraju zwiększy świadomość międzykulturową, samowystarczalność oraz znacząco przyczyni się do rozwoju zawodowego młodego człowieka, co jest cechą pożądaną w kształceniu branżowym.

Katarzyna Cyman

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Sierakowicach realizuje projekt dofinansowany z Funduszy Europejskich

Tytuł projektu „Zawodowcy Przyszłością Europy”

Celem projektu jest podnoszenie kwalifikacji zawodowych uczestników projektu poprzez realizację stażu zagranicznego. Staż zagraniczny umożliwi przełamanie bariery językowej oraz wzmocni atrakcyjność i konkurencyjność młodego człowieka na polskim i europejskim rynku pracy.

Dofinansowanie projektu z UE: 612126,85 zł



Rzeczpospolita
Polska

Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny



Puchar Drużyny Energii trafił do Szkoły Podstawowej w Gowidlinie

Po świetnym wyniku w eliminacjach ogólnopolskich nasza szkoła zakwalifikowała się do etapu sportowego turnieju „Drużyna Energii”. Czekaliśmy na bardzo trudne zadanie – o awans do ścisłego finału w Gdańsku rywalizowało 238 szkół z całej Polski, zarówno z mniejszych miejscowości jak i z dużych miast. Aby znaleźć się w piątce najlepszych w kraju trzeba było mocno się napracować, a o awans walczyli wszyscy uczniowie klas 5-8. Przez kilka tygodni nasi podopieczni wykonywali zestawy ćwiczeń zadane każdej szkole przez ambasadorów Drużyny Energii – znanych sportowców, którzy prezentowali ćwiczenia, a udokumentowany wysiłek wysyłany był w formie krótkich filmów do jury konkursu. Z niecierpliwością czekaliśmy na ogłoszenie finałowej piątki szczęśliwców zdając sobie jednocześnie sprawę ze skali trudności celu, który sobie postawiliśmy.

Gdy nadszedł dzień ogłoszenia wyników, byliśmy mega dumni i przeszczęśliwi z tego, że nam się udało. Choć na ten sukces pracowała cała szkoła, to regulamin konkursu wymagał, aby wytypować 20 osób, którzy będą nas reprezentować w Wielkim Finale w Gdańsku.

Impreza finałowa trwała dwa dni (16 i 17 czerwca): w środę po południu pojechalismy do Gdańska do punktu widokowego Olivia Tower, obejrzeliśmy ogród botaniczny, po czym udaliśmy się na nocleg do hostelu (i spacer po ulicy Długiej). Następnego ranka po śniadaniu udaliśmy się do hali widowiskowo-

sportowej na obiektach AWFIS w Gdańsku, gdzie odbywała się finałowa rywalizacja. Po prezentacji szkół biorących udział w finale zaczęła się ostra i wyczerpująca rywalizacja na czterech stacjach tematycznych, gdzie wszystkich uczestników dopingowali ambasadorzy drużyny energii. Po dwóch i pół godzinach zmagania czekaliśmy na wyniki – zmęczeni, ale zadowoleni, że zrobiliśmy wszystko co mogliśmy aby zająć jak najwyższe miejsce.

Moment prezentacji wyników zorganizowany był na bardzo wysokim poziomie: scena, na której uczestnikom gratulują przedstawiciele świata sportu – ambasadorzy Drużyny Energii, lasery, strzelające ognie, profesjonalnie prowadzący imprezę DJ Ucho – czuliśmy się tak, jakbyśmy byli uczestnikami świata sportu z najwyższej półki. Wszyscy bardzo przeżywalismy moment ogłaszania wyników, ciesząc się z coraz wyższej lokaty. Gdy zameldowaliśmy się na najwyższym podium, byliśmy naprawdę przeszczęśliwi i oszołomieni tym, co się wokół działo. Nikt z nas z pewnością nigdy tego nie zapomni...

Grupie Energa składamy podziękowania i gratulujemy wysokiego poziomu organizacji imprezy, a szkołom rywalizującym z nami w Wielkim Finale dziękujemy za walkę i składamy wyrazy uznania za awans do finałowej piątki.

*Paweł Staszek, Łukasz Jakubek
Foto: nadesłane*





Dealer
przyczepek

Wymień stare
na nowe

Multiagencja
ubezpieczeniowa

ul. Św. Floriana 16, 83-340 Sierakowice
(za stacją Orlen, dojazd od ul. Lęborskiej)



603 748 535



www.autoszulc.pl



LUARKO
UBEZPIECZENIA

NAJTAŃSZE OC

Zapraszamy
do nowego oddziału

Sierakowice
ul. Kościarska 21



KOLANKO



**ZBIORNIKI
NA DESZCZÓWKĘ**

... Z DOFINANSOWANIEM DO **5000zł**

Zapraszamy • STARA MASZYNA 160E

VIDARON
**IMPREGNAT
DO DREWNA**



NOWE
KOLORY

Milorstowo



**Prawdziwy dom
dla Twoich bliskich**

pobyty czasowe i stałe • rehabilitacja • fizjoterapia

tel. 600 821 142
www.milorstowo.pl

Miłoszewo 120
gm. Linia